Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok IV. WARSZAWA, 1 KWIETNIA 1934 R. Nr. 6.

wiadomości turystyczne

40 gr.

dwutygodnik

turystyka, podróże, komunikacja, uzdrowiska, przemysł turystyczny, hotelarstwo.

Cztery projekty zniżek kolejowych

CZTERDZIEŚCI SIEDEM LISTÓW

(W) Od grudnia r. ub., t. j. od chwili, którą obwieściliśmy w żałobnych ramach z racji skasowania zniżek turystycznych, niepokój turystów potęguje się.

Po zmarnowanym sezonie zimowym, który zahamował wyjazdy kolejami i przyniósł samym kolejom poważny uszczerbek, niepokój nie maleje, przeciwnie, wzrasta z dnia na dzień. Im bowiem słońce cieplej dogrzewa, im dni są dłuższe, tem częściej każdy z nas myśli o nadchodzącym urlopie i o tem, że w roku bieżącym nie będzie mógł go wykorzystać jak w poprzednich latach, że będzie musiał wyrzec się ulubionej włóczęgi po kraju, gdyż „zniżona" taryfa odebrała mu możność turystyki kolejowej, inna zaś zupełnie prawie jeszcze nie wchodzi w rachubę.

Dowodem wzrastającego niepokoju jest coraz większa ilość listów, jakie redakcja nasza otrzymuje w tej sprawie ze wszystkich stron Polski. Niespokojna jest Małopolska, od Tatr po Zbrucz, niepokoi się Pomorze i wybrzeże, zagrożone w swoich najżywotniejszych interesach, Wileńszczyzna, posiadającą szczególnego pecha do zarządzeń turystycznych, Śląsk, o najsilniejszym procentowo ruchu turystycznym...

Ze wszystkich stron napływają listy, w których czytelnicy nie mogąc się doczekać pozytywnych wiadomości w ciągu 2 tygodni dzielących ukazanie się numerów „Wiadomości Turystycznych", pragną otrzymać je wcześniej, zaraz, już, odrazu. Niektórzy nawet załączają znaczki pocztowe na odpowiedzi.

Przeciętna ilość zapytań w tej sprawie sięgała dotychczas do 20 tygodniowo. W ostatnim tygodniu otrzymaliśmy jednak już 47 zapytań na ten sam temat: czy zniżki indywidualne zostaną przywrócone, od kiedy, w jakiej postaci i wysokości, komu zostaną przyznane, etc.

Odpowiadamy w miarę możności na łamach naszego pisma, starając się przytem o wiadomości możliwie sprawdzone i dokładne. Nic ponadto nie możemy uczynić. Nie bujamy w obłokach, nie chcemy podniecać niczyjej wyobraźni i nie komunikujemy faktów, co do których sami nie posiadamy pewności.

Dlatego też, wdzięczni naszym czytelnikom za zaufanie, jakiem nas łaskawie darzą, prosimy o nienadsyłanie tych zapytań. Na odpowiedzi indywidualne nie możemy sobie pozwolić. Zresztą nie możemy zakomunikować prywatnie nic więcej ponad to, co piszemy publicznie. Prosimy więc o zachowanie cierpliwości.

Listy w tej sprawie, jeżeli już koniecznie mają być pisane, prosimy kierować do Ministerstwa Komunikacji, Warszawa, ul. Chałubińskiego 4. Tam wiedzą lepiej od nas i tam wydają zarządzenia. My jedynie rejestrujemy je i omawiamy mniej lub więcej krytycznie.

W ostatnich czasach zresztą więcej.

VERITAS VINCIT

Prawda zwycięża w każdej postaci. A najwięcej życiowemi prawdami są sprawiedliwe potrzeby człowieka kulturalnego. Do rzędu tych ostatnich zaliczyć należy turystykę.

Dlatego też niewątpliwie bliskim jest moment, w którym nasza prawda turystyczna zwycięży. Chodzi tylko o to, aby zdążyła ona zwyciężyć jeszcze przed wakacjami, bo gdyby np. spóźniła się ze zwycięstwem do października, samo zwycięstwo straciłoby wiele na praktycznem znaczeniu.

Na szczęście jednak tak źle nie jest i możemy już dziś zakomunikować, że w Ministerstwie Komunikacji prowadzone są w żywem tempie prace nad nowemi podstawami ulg indywidualnych i innych, że Ministerstwo zasadniczo doszło już do wniosku, że ulgi te powinny być wprowadzone, i sezon tegoroczny bynajmniej nie przepadnie.

O ile informacje nasze są ścisłe, prace posuwają się tak szybko, że jeszcze przed 1 maja r. b. należy spodziewać się urzędowego ogłoszenia nowych zarządzeń o zniżkach turystycznych.

Na podstawie też pewnych przesłanek możemy twierdzić, iż prawdopodobnie już w następnym numerze „Wiadomości Turystyczne" będą mogły zakomunikować nieco danych, dotyczących interesujących nas zmian. Nie będą to oczywiście jeszcze dane urzędowe, gdyż nie mamy zwyczaju łapania ryb przed niewodem, będą to jednak już dość mocno skrystalizowane opinje świata turystycznego, które, jak wiadomo, zawsze poprzedzają zarządzenia urzędowe.

A więc — jeszcze niedługo mamy czekać, tem więcej też uzbrójmy się w cierpliwość i wierzmy, że prawda zwycięży.

CZTERY PROJEKTY

W sferach turystycznych mówi się o czterech rodzajach zniżek, jakie mogłyby wchodzić w grę.

Pierwszym z nich jest zastosowanie 1000 klm. biletów również na sezon letni, a przynajmniej na okres 4 miesięcy letnich. Taryfowo równałoby się to 1000 klm biletom narciarskim, t. j. bilet taki kosztowałby zł. 30.— w III klasie i 45 zł. w klasie II.

W projekcie tym możliwe są dwa warjanty. Albo bilet taki obowiązywałby w pewnych tylko relacjach, np. w tych, z których korzystali dotychczas posiadacze zielonych książeczek, albo też nie posiadałby on pod tym względem żadnych ograniczeń.

Naszem zdaniem tego rodzaju bilet nie może z jednej strony dawać możności przejazdów w kierunkach nieturystycznych, z drugiej jednak ilość stacyj wyjazdowych należałoby znacznie zwiększyć. Przedewszystkiem należy więc włączyć do nich wszystkie miasta wojewódzkie, następnie zaś te miejscowości uzdrowiskowe i wypoczynkowe, które w dotychczasowym spisie nie figurowały. Pozwoliłoby to kuracjuszom, po przeprowadzeniu kuracji, na odbycie jeszcze podróży turystycznej.

Drugi projekt przewiduje ryczałtowe bilety na przestrzeni 600 klm według pełnej taryfy, z tem jednakowoż, że posiadacz takiego biletu otrzymuje również prawo do dalszego bezpłatnego przejazdu na dystansie dalszych 400 klm. W ten sposób zniżka wynosiłaby tu przeszło 40% i stanowiłaby poważne ułatwienie podróży. Niedogodność jej polegałaby jedynie na potrzebie jednorazowego większego wydatku.

Trzeci projekt przewiduje jeszcze większą zniżkę, gdyż równającą się 50%. Byłaby ona do osiągnięcia w ten sposób, że turysta płaciłby w pewnych relacjach pełną taryfę za podróż z jedną stronę, otrzymując zato bezpłatny bilet powrotny.

Słabym punktem tego projektu jest konieczność powracania tą samą drogą, którą podróżny odbywał pierwotną podróż, a czego przeważnie turysta nie robi, pragnąc przy okazji powrotu poznać nowe okolice. Przy systemie tym również zniknąć musiałyby podróże okrężne, najchętniej uprawniane.

Jest jeszcze jeden projekt, zresztą zlekka poruszany już przez prasę. Mianowicie wręczenie każdemu z turystów książeczki, zawierającej pewnę ilość kuponów, ważnych w ciągu roku kalendarzowego. Kupony te dawałyby prawo do pewnej zniżki taryfowej i musiałyby być wręczane kasjerom przy kupnie biletów.

Z wszystkich wymienionych projektów najbardziej celowym wydaje nam się system 1000 klm. biletów, przy zastosowaniu jednak możliwie największego liberalizmu w stosunku do stacyj wyjazdowych i docelowych.

Projekty powyższe, jak zaznaczyliśmy już, krążą w kołach turystycznych, nie należy też traktować ich narazie jeszcze jako konkretne dane, na których oprze się przyszła taryfa zniżkowa dla przejazdów indywidualnych. My przynajmniej nie posiadamy żadnych pozytywnych wiadomości o wzięciu pod rozwagę przez Ministerstwo Komunikacji tego czy innego projektu.

Nie należy jednak wątpić, że jeden z nich zostanie przyjęty jako zasadniczy dla przyszłych zniżek.

PROF. DR. WŁADYSŁAW SZAFER, Kraków
Przewodniczący Państwowej Rady Ochrony Przyrody

W sprawie budowy kolei na Łomnicę

Ponieważ „Ilustrowany Kurjer Codzienny" w szeregu artykułów „odważył się zdemaskować szkodliwą akcję Państwowej Rady Ochrony Przyrody", wskazując na „jaskrawą nieudolność ochroniarzy" wobec zamiaru budowania na Łomnicę kolei linowej, uważam za wskazane poinformować społeczeństwo o faktycznym stanie tej sprawy.

Państwowa Rada Ochrony Przyrody, jako organ doradczy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawach ochrony przyrody, zajmuje się w y ł ą c z n i e pracą w tej dziedzinie w granicach Państwa Polskiego i nie ma możności wpływania na bieg spraw w dziedzinie ochrony przyrody w innych państwach, a zatem i w sąsiedniej Czechosłowacji.

Stąd wynika, że także w sprawie kolei na Łomnicę, czy innych projektowanych tam kolejek, instytucja ta nigdy nie interwenjowała i interwenjować nie może.

Wobec tego, iż dotychczas nie było możności wpływania bezpośrednio i w drodze urzędowej na czynniki państwowe w Czechosłowacji w sprawach dotyczących słowackiej części Tatr, czynniki zajmujące się ochroną przyrody w Polsce zorganizowały w marcu 1932 r. akcję społeczną, dążącą do zapobieżenia budowie kolejek wysokogórskich na Łomnicę lub Garłuch. Ta, jedynie możliwa akcja, zorganizowana przez L i g ę ochrony Przyrody w Polsce (jest to instytucja społeczna, różna od Państwowej Rady Ochrony Przyrody), która opierając się na deklaracji 72 najpoważniejszych w Polsce towarzystw naukowych, krajoznawczych, turystycznych, nauczycielskich, technicznych, łowieckich i t. d., skierowała w dniu 20 marca 32 r. apel publiczny „do stowarzyszeń naukowych, turystycznych i kulturalno-oświatowych w Czechosłowacji" w ilości ogólnej 47-miu, w którym to apelu wyraźnie podkreślono, iż „plany budowy kolejek szczytowych na Garłuch lub Łomnicę poruszyły do głębi opinję społeczeństwa polskiego".

Apel ten odbił się szerokiem echem w Czechosłowacji, a najpoważniejszym wyrazem tego było pismo Czeskiej Akademji Nauk i Umiejętności z dn. 3 listopada 1932 roku do prezydjum Ligi Ochrony Przyrody w Warszawie, w którem ta naczelna instytucja naukowa czeska stwierdziła, iż w zupełności przyłącza się do protestu polskiej opinji publicznej w kwestji niszczenia Tatr, a więc i w kwestji zamierzonej budowy kolei linowej na Garłuch lub Łomnicę.

Jedynym skutecznym sposobem zapobieżenia szkodliwemu zamiarowi budowy kolei linowej na Łomnicę w Tatrach słowackich jest przeto w chwili obecnej jaknajrychlejsze przystąpienie do organizacji Parku Narodowego w Tatrach po obydwu stronach granicy politycznej sąsiednich państw.

Tylko bowiem uchwały wspólnej Komisji (polsko-czechosłowackiej) dla realizacji Parku Narodowego w Tatrach, zapobiec mogłyby wprowadzeniu w życie szkodliwego zamiaru budowy kolei na Łomnicę.

Biała śmierć w Tatrach

W dniu 22 marca przed południem wydarzyła się w Tatrach katastrofa, w której zginęła małżonka znanego narciarza Władysława Czecha, również narciarka ś. p. Wilżanka-Czechowa.

Katastrofa miała przebieg następujący: Około godz. 11 grupa turystów podchodziła na nartach pod przełęcz Liljowe. Wśród turystów znajdował się pp. Władysław Czech, jego małżonka Wilżanka-Czechowa, dwóch braci Kowerskich, Stachowski oraz inż. Karpij.

W pewnej chwili olbrzymia lawina śnieżna, spadająca ze stoku Liljowego, porwała narciarzy, przerzuciła przez uskok skalny i zniosła wdół w okolicę Zielonego Stawu, grzebiąc narciarzy pod zwałami śniegu.

Szybka akcja ratunkowa uratowała Władysława Czecha, braci Kowerskich, sędziego Stachowskiego, Wilżanka-Czechowa odniosła ciężkie rany.

Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej, zniesiona ze schroniska na Hali Gąsienicowej Wilżanka-Czechowa zmarła popołudniu na skutek odniesionych obrażeń wewnętrznych, zdaje się złamania kręgosłupa. Władysław Czech i bracia Kowerscy wyszli z katastrofy bez większych obrażeń. Sędzia Stachowski przewieziony został do Zakopanego i umieszczony w szpitalu klimatycznym. Stan jego nie budzi obaw.

Zwłoki ś. p. inż. Karpija znalezione zostały następnego dnia popołudniu, przez wyprawę ratunkową Pogotowia Tatrzańskiego.

DEPRESJA

Pociągi popularne zanikają. 1 samochód na 930 mieszkańców

W r. ub. po wprowadzeniu pociągów popularnych, cieszyły się one nadzwyczajnem powodzeniem nietylko dlatego, że były one nowością, ale głównie dzięki temu, że zniżka w tych pociągach wynosiła 75, a nawet 80 proc. W ostatnich miesiącach utrudniono uruchomienie tych pociągów, żądając składania kaucji przez towarzystwa, czy biura podróży, które pociągi te organizują. Pozatem zniżka jest obecnie stosunkowo niewielka, a nadto żąda się zapewnienia conajmniej 400 pasażerów.

W tych warunkach rzadko kiedy pociągi popularne dochodzą do skutku. Są dyrekcje kolejowe, na terenie których nie są one już zupełnie uruchamiane, a w tych, w których usiłuje się je uruchomić, pociągi te są odwoływane w przeddzień zamierzonej wycieczki, przeważnie z powodu niedostatecznej ilości zgłoszeń, narażając amatorów podróży na rozczarowanie. Wystarczy wskazać, że np. w lutym, korzystając ze zbiegu kilku świąt, Pol. Tow. Krajoznawcze w Warszawie zapowiedziało pociąg popularny do Sławska, a jedno z biur podróży — do Wisły. Na pierwszy pociąg zgłosiło się 150 osób, na drugi 120, a w rezultacie obydwa odwołano.

Ponieważ po odwołaniu pociągów popularnych, wpłacone kwoty muszą być zwracane publiczności, byłoby raczej pożądane dopuszczanie posiadaczy biletów, przy ilości conajmniej 100, do korzystania w określonym dniu ze zwyczajnych pociągów, które przecież nie zawsze są przepełnione.

* * *

Ogólna ilość samochodów w Polsce wynosi obecnie 26.133 sztuk, z czego 13.566 osobowych, 4.941 dorożek, 2.160 autobusów i 5.066 samochodów ciężarowych.

Oprócz wymienionych pojazdów mechanicznych po Polsce kursuje 8.322 motocykli oraz 836 innych pojazdów mechanicznych, jak np. cysterny, samochody pożarnicze, traktory i t. p.

Ogólna ilość pojazdów mechanicznych wynosi 35.291 czyli w przybliżeniu 1 pojazd mechaniczny na 930 mieszkańców.

Procentowo najmniejsza ilość pojazdów mechanicznych znajduje się w województwie Tarnopolskiem i wynosi 1 pojazd mechaniczny na 7.750 mieszkańców.

W Warszawie 1 samochód wypada na 165 mieszkańców.

Zaś z województw największą procentowo ilość samochodów posiada województwo Stanisławowskie: 1 pojazd mechaniczny na 330 mieszkańców.

Przyrost w ciągu półrocza wykazują tylko samochody osobowe (9.4%) inne wykazują ubytek.

Polskie typy ludowe



Hucułka z Żabiego.
Fot. prof. M. Rosenbaum, Stanisławów

„Sejm pokrzywdzonych"

Związek Polskich Towarzystw Turystycznych postanowił zwołać w niedługim czasie ogólną naradę wszystkich czynników, zainteresowanych w sprawie przywrócenia zniżek turystycznych.

W naradzie tej wezmą udział: towarzystwa turystyczne, zarówno należące do Z. Polsk. Tow. Tur., jak i stojące po za nim, przedstawiciele hotelarstwa, przemysłu turystycznego, gastronomicznego, transportowego, samochodowego, autobusowego, biur podróży, etc.

Oprócz sprawy zniżek, omawiane będą przy okazji również i inne zagadnienia, interesujące wymienione sfery.

Zebranie powyższe nie będzie miało na celu demonstracji, lecz rzeczową i zorganizowaną współpracę wszystkich zainteresowanych czynników.

Polska eksploracja

DWIE WYPRAWY

Z początkiem lata bież. roku odjadą z Polski dwie nowe wyprawy turystyczno-naukowe, które skierują się w dwie przeciwne strony świata: z Krakowa uda się wyprawa alpinistyczna na południe, do Francuskiej Afryki, aby zwiedzić leżące w Marokku góry Wysokiego Atlasu, natomiast z Warszawy podąży wyprawa naukowa do archipelagu Szpicbergów, na północ od Norwegji, aby zbadać południowy cypel Szpicbergów, t. zw. Kraj Torella.

Wyprawa na Szpicberg złożona jest z taterników oraz z wybitnych naukowców polskich i ma na oku ważne cele naukowe. Wyprawa na Atlas będzie się natomiast sprawami naukowemi zajmować tylko ubocznie, a główne swe siły poświęci działalności propagandowej i sportowej. To też w skład jej mają wejść najwybitniejsi alpiniści polscy.

Jak więc widzimy, obie wyprawy uzupełniają się niejako, przyczem, odpowiednio do ich różnych celów, mają też i odmienny charakter tereny, które ekspedycje zwiedzić zamierzają. Kraj Torella to pokryty lodem, pusty i posępny płaskowyż, górzysty tylko od zachodu, gdzie tworzy szereg kopulastych szczytów do 1400 metrów wysokości. Natomiast Wysoki Atlas, to potężne góry o charakterze alpejskim, dosięgające w Dżebel Toubkal 4165 m. na wys. i mające wiele szczytów 4000-cznych. Wyprawa polska będzie zdobywać granie i ściany masywu Toubkal, a potem zamierza wyruszyć w pasmo Ait Mgoun, 4070 m. wys., które dotychczas figuruje na mapach w postaci białej plamy (odkryto je wogóle dopiero w 1933 roku!). Teren górski Wysokiego Atlasu jest przytem bardzo niespokojny, zarówno w obszarze na południe od Dżebel Toubkal, jak i w Ait Mgoun toczą się obecnie zawzięte walki oddziałów francuskich z dzikiemi i fanatycznemi plemionami Berberów, wolnych mieszkańców tych gór.

Jak donosi prasa wyprawę w Atlas organizuje specjalny komitet techniczny, w skład którego wchodzą: inż. J. Kiełpiński oraz red. J. A. Szczepański. Na czele obu wypraw stoją komitety honorowe, szpicbergowski pod przewodnictwem prof. A. B. Dobrowolskiego, oraz atlasowski pod przewodnictwem prof. W. Goetla.

Obie wyprawy starają się z powodzeniem o poparcie różnych instytucyj kulturalnych i sportowych oraz ważnych czynników państwowych, obie zyskały też poparcie w Polskiem Towarzystwie Tatrzańskiem i różnych jego organizacjach. Istotnie obie zasługują w pełni na zaufanie i pomoc.

Trudności ich będą wielkie: wyprawa polarna będzie musiała walczyć z klimatem podbiegunowym, wyprawa afrykańska z tak zjadliwym dla Europejczyka klimatem tropikalnym. Jedni z mrozem — drudzy ze straszliwemi upałami, brakiem wody, wreszcie na szczytach z gwałtownemi wichrami i nagłemi skokami temperatury (od kilku stopni mrozu do kilkudziesięciu stopni ciepła w cieniu!). Trudności wypraw będą wielkie, ale i sukcesy — w razie powodzenia — ogromne i przysparzające chluby imieniu polskiemu.

NA SZPICBERG

Koło Wysokogórskie przy warszawskim oddziale Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego zamierza zorganizować w lecie bieżącego roku, naukowo - badawczą wycieczkę na Szpicberg.

Prace organizacyjne Wyprawy spoczywają w rękach specjalnego komitetu, kierowanego przez dyrektora Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. dra Jana Lungeona. W skład Komitetu wchodzą, poza wymienionym przewodniczącym, członkowie koła: prof. Antoni Dobrowolski, znany i wybitny badacz krajów polarnych, prof. dr. Jan Lewiński i prezes zarządu Oddziału Stanisław Osiecki.

Kierownictwo wyprawy ma spoczywać w rękach prezesa Koła Wysokogórskiego inż. Stefana Bernadzikowskiego, w skład zaś zespołu wyprawowego mają wchodzić m. in. Stanisław Siedlecki, znany z udziału w badaniach „roku polarnego" na Wyspie Niedźwiedziej i Henryk Mogilnicki.

Wyprawa ma dotrzeć do Przylądka Północnego (Nord - Cap), stamtąd zaś specjalnie wynajętym statkiem łowczym ma się udać na miejsce przeznaczenia. Wyprawa ma wyruszyć w czerwcu b. r., czas zaś jej trwania obliczony jest na 2 do 3 miesięcy.

Międzynarodowe ceny w hotelach

(S. G.) Na ostatnim zjeździe Międzynarodowego Związku Przemysłu Hotelowego (Alliance Internationale de l'Hôtellerie) rozpatrywany był bardzo ciekawy i mający duże znaczenie dla rozwoju ruchu turystycznego wniosek, dotyczący umiędzynarodowienia cen w pierwszorzędnych hotelach na kontynencie europejskim.

Wnioskodawcy wychodzili z założenia, że jedną z wielu przyczyn, tamujących rozwój turystyki międzynarodowej, jest m. in. wielka rozpiętość i rozbieżność cenników w hotelach, co częstokroć utrudnia biurom podróży skalkulowanie przeciętnego kosztu pobytu w poszczególnych krajach. Istota wniosku polega na tem, aby znaleść możność ustalenia przeciętnej ceny za pokój i za całodzienne utrzymanie w restauracji hotelowej (3 posiłki) we wszystkich pierwszorzędnych hotelach w Europie dla międzynarodowych turystów.

W dyskusji, jaka wywiązała się nad tym projektem, brali udział przedstawiciele organizacyj hotelarskich 24 państw, należących do A. I. H. i wszyscy popierali wniosek, nie tając jednocześnie trudności, jakie widzą na drodze do jego realizacji.

Otóż zaznaczyć trzeba, że wniosek ten nie jest zasadniczo rewelacją, gdyż przed wojną światową biuro podróży Cook'a wprowadziło kupony hotelowe o jednolitej cenie, uprawniające do zajmowania pokoju oraz spożycia śniadania i obiadu (w Polsce — obiadu i kolacji) w szeregu pierwszorzędnych hoteli w różnych państwach. Po wojnie Cook skasował te kupony, gdyż znaczne fluktuacje walutowe we wszystkich prawie państwach uniemożliwiły kalkulację średnich cen.

Obecny projekt A. I. H. ma na celu standaryzację cen kuponów hotelowych kilku klas na określone kategorje pokojów w pierwszorzędnych hotelach, posiadających restauracje, co możliwe będzie ustalić w porozumieniu z organizacjami hotelarskiemi, należącemi do A. I. H.

Oczywiście, nie jest to łatwe do przeprowadzenia i wymaga dłuższych studjów i pertraktacji w łonie samych organizacyj, lecz biuro A. I. H. podejmuje się skoordynowania propozycyj poszczególnych organizacyj i przeprowadzenia próby ujednostajnienia cen. Według projektu A. I. H. każdy hotel, należący do międzynarodowego porozumienia, miałby prawo określić klasę kuponu, wedle ceny którego może zapewnić u siebie pobyt dla posiadacza kuponu. Przy tym systemie turysta może zaopatrzyć się w jednem z biur podróży w kupony, reprezentujące tyle a tyle dni pobytu w pokojach takiej to kategorji w któremkolwiek państwie, wobec czego nie jest skrępowany ani miejscem, ani czasem pobytu w danej miejscowości, jak to praktykuje się przy wycieczkach grupowych.

Nie dotykając tu szeregu praktycznych zagadnień, jak: kwestje waluty, ograniczeń dewizowych, stosowanych w dalszym ciągu przez różne państwa i t. p., musimy stwierdzić, że sam projekt — mimo piętrzące się przed nim trudności — uważamy za zasługujący na poparcie i życzyć należy A. I. H., aby udało się usunąć przeszkody, leżące na drodze do jego urzeczywistnienia.

Należy pamiętać, że w obecnych warunkach coraz mniej mamy turystów zamożnych, dla których kwestja ceny za pokój nie jest sprawą istotną. Dziś w orbitę turystyki wprzęgnięte zostały masy średniozamożnej inteligencji, która liczy się z każdym groszem, i ma już wymagania, gdy chodzi o przeciętny komfort hotelowy i poziom kuchni restauracyjnej.

Inicjatywa zatem A. I. H. jest dowodem wyczucia momentu i powinna być poparta przez należące do niego organizacje w poszczególnych państwach, gdyż zrealizowanie jej leży w interesie rozwoju turystyki międzynarodowej, a co za tem idzie — podniesienia frekwencji w hotelach.

Kresy północno-wschodnie również posiadają prawo do turystyki!

Izba Przemysłowo Handlowa w Wilnie, współdziałając z Towarzystwem Rozwoju Ziem Wschodnich w Warszawie, czyni starania, aby ożywić na ziemiach północno-Wschodnich ruch turystyczny.

W szczególności Izba wysunęła projekt zorganizowania na szerszą skalę zakrojonej akcji wycieczkowej „Szlakiem Mickiewiczowskim". Obecnie omawiane są konkretne projekty zorganizowania wycieczek wzorowemi szlakami. Ponieważ ze względów komunikacyjnych i mieszkaniowych wycieczki na ziemiach Północno-Wschodnich musiałyby się odbywać mniejszemi partjami, do 60 osób, niezbędnem byłoby uzyskanie od Ministerstwa Komunikacji ulg przejazdowych, obowiązujących normalnie dla grup ponad 400 osób — w drodze wyjątku przy wycieczkach na ziemiach Północno-Wschodnich także dla grup do 60 osób.

„Orbis", po porozumieniu się z miejscowemi władzami wojewódzkiemi, zaprojektował 2 szlaki wzorowe w Nowogródczyźnie (trasy odbywane byłyby autobusami) — jedna 6 — 7 dniowa druga 2 — 3 dniowa; na Wileńszczyźnie zaś — bez bliższego sprecyzowania szlaków — wysunięto jako najbardziej atrakcyjne: dorzecze Wilji z jeziorami (w tem z Naroczą) i pojezierza Brasławskie.

Izba Przemysłowo - Handlowa w Wilnie, w uzupełnieniu tych projektów, podkreśliła potrzebę dokładnego ustalenia szlaków i zapewnienia sobie na nich w porozumieniu z władzami wojewódzkiemi możliwości aprowizacyjnych i noclegowych — uznała za konieczne przedłużenie „Szlaku Mickiewiczowskiego" do Wilna, gdzie znajduje się gros pamiątek Mickiewiczowskich, przyczem oczywiście pobyt w Wilnie musiałby być wykorzystany dla zwiedzenia również innych, tak licznych objektów atrakcyjnych w tem mieście.

Izba Przemysłowo - Handlowa uznała też za celowe objęcie trasami turystycznemi również Grodna, (walory krajobrazowe, odkrycia archeologiczne, zabytki historyczne, pamiątki po Orzeszkowej).

Ponadto Izba podniosła celowość wystąpienia do Min. WR. i OP. w sprawie specjalnego zalecenia szkołom średnim odbywania wycieczek „Szlakiem Mickiewiczowskim", jako uzupełnienia studjów literatury polskiej. W sprawie tej należałoby też — zdaniem Izby — wejść w kontakt z Akademją Literatury.

Wileński Związek Literatów wyraził już gotowość współdziałania w opracowaniu literacko-historycznej strony „Szlaku Mickiewiczowskiego".

Niezależnie od ruchu tyrystycznego ustalonemi szlakami, projektowane jest też zorganizowanie na szerszą skalę letnich pobytów w dworach na ziemiach Północno-Wschodnich. W tym celu gospodarstwa rolnę, posiadające pensjonaty, winnyby zostać zwolnione od podatku przemysł. od obrotu.

* * *

W „Dzienniku Wileńskim" czytamy:

Miejski Komitet W. F. w Wilnie zamierzał w połowie lutego zorganizować tydzień propagandy sportów zimowych i turystyki, ale złe warunki atmosferyczne pokrzyżowały już częściowo plany organizatorów.

Chcąc, by „tydzień" spełnił rolę propagandy nietylko sportu, ale w pierwszym rzędzie terenów wileńskich, starano się w ministerstwie kolei o przyznanie specjalnych zniżek kolejowych przyjeżdżającym turystom.

Wystosowano odpowiedni memorjał do Warszawy. Pisano, mówiono, proszono, aż wreszcie po kilkutygodniowem oczekiwaniu nadeszło oświadczenie ministerstwa, które przyznaje zniżki, ale tylko zbiorowe i to w grupach po 50 osób.

Przypatrzmy się tej decyzji z punktu widzenia życiowego:

Gdzie zbierze się chociaż jedna grupa 50 osób, która będzie miała ten sam interes turystyczny, która tego samego dnia wsiądzie zgodnie do tego albo do innego pociągu, by przyjechać do Wilna?

Oczywiście, że w Polsce grupa taka się nie znajdzie. Nie wiem czy znajdzie się grupa 50 osób mająca nawet bezpłatny przejazd.

Decyzja ta jest nieżyciowa i dziwi nas bardzo, że kolej, która powinna faktycznie dobrze wyczuwać najaktualniejsze potrzeby życia, w ten sposób przychodzi z pomocą turystyce.

Nic dziwnego, że turystyka w niektórych okręgach Polski nie może w żaden sposób dźwignąć się z martwego łoża.

Powiedzieliśmy, że w niektórych okręgach, bo przecież wiem dobrze, że takie np. Zakopane, cieszy się łaskawemi względami władz kolejowych, które tak jeszcze niedawno, w ubiegłym sezonie, udzieliły indywid. zniżek 75%.

Do Zakopanego są rok rocznie udzielane są najrozmaitsze zniżki, ale do Wilna nikt nie może przyjechać za zniżką kolejową.

Stwarza się sytuacja wprost paradoksalna.

Po pierwsze bowiem są okręgi, które i tak cieszą się ogromnem powodzeniem turystów, wówczas, gdy należałoby w odpowiedni sposób zwrócić uwagę turystów na tereny jeszcze niepopularne.

Takiemi właśnie terenami są wileńskie, które, niestety, nie mogą doczekać się zorganizowania chociaż „małego święta zimy".

Wiemy przecież dobrze, czem są dzisiaj zniżki kolejowe, jak wielkim mogą one stać się magnesem, zwabiającym turystów.

Po otrzymaniu zezwolenia zniżkowego na 50 osób, odrazu stało się jasnem, że cała inicjatywa organizatorów „tygodnia" pójdzie na marne.

Bierze nas żal, że Wilno staje się wciąż upośledzone, że nie mamy zrozumienia u władz naczelnych.

Ciekawi jesteśmy jakiemi względami urzędnicy ministrstwa kolei kierowali się przy wydaniu tak „wielkich" ulg dla Wilna. Mamy wrażenie, że jest to jakieś poprostu nieporozumienie, o którem nie jest poiformowany ani p. minister, ani też wiceminister kolei.

Warto więc byłoby, żeby w przyszłości podobne przeoczenia nie powtarzały się.

Ministerstwo Kolei powinno pamiętać, że turystyka wileńska musi mieć nieco większe prawa od turystyki Podhala, chociażby z tego względu, że jest jeszcze bardzo młoda i wymaga przez to samo specjalnej opieki.

POD ŚWIATŁO

DROGI LENINGRAD

Ostatnio ukazały się ogłoszenia Intourista o wielkim festivalu artystycznym, który planowany jest w Leningradzie. Na tę ucztę artystyczną Intourist pragnie również łaskawie zabrać Polaków i w tym celu ogłasza się, podając główne zarysy programu.

Nie omawiając jeszcze w tej chwili szczegółów tego programu. zaznaczyć musimy, że posiada on charakter wybitnie „domowy" i nie zawiera w sobie nic atrakcyjnego dla turysty z po za Sowietów.

Jednocześnie jednak musimy zwrócić uwagę na brak jednego z najważniejszych danych w wspomnianem ogłoszeniu, t. j. ceny udziału w wycieczce. Czyżby Intourist warszawski chciał darmo wozić Polaków do Leningradu?

Po zasięgnięciu jednak informacyj skonstatowaliśmy coś wręcz przeciwnego. Warszawski Intourist nietylko nie zamierza wozić turystów darmo, ale ma najszczerszy zamiar kazać sobie za udział w wycieczce b a r d z o s ł o n o płacić.

Ni mniej ni więcej tylko o k o ł o 6 0 0 z ł o t y c h z a 1 2-d n i o w y p o b y t!

Teraz już staje się zrozumiałą wstydliwość w ogłoszeniu ceny, chodzi bowiem o to, aby ew. kandydatów, którzy zgłosiliby się naskutek ogłoszeń, osobiście namówić. Ogłoszenie zaś ceny miałoby tylko ten skutek, że wogóle nie zgłosiłby się nikt.

600 zł. za 12 dni wycieczki stanowi niepraktykowanie wysoką cenę, gdyż wynoszącą 50 zł. dziennie. Wliczając nawet w tę sumę przejazdy w obydwie strony (którą klasą?), cena ta nietylko nie odpowiada przypuszczalnym wartościom otrzymanych wzamian świadczeń, ale jest na polskie stosunki o wiele za wysoka. Tem bardziej, że dochodzą tu jeszcze koszty paszportów zagranicznych w wys. 400 zł. od osoby. Innemi słowy, wyjazd na festival do Leningradu k o s z t o w a ł b y 1000 zł.

Zwiedzenie każdego innego miasta w Europie kosztuje znacznie taniej, nie wyłączając przysłowiowo drogiego Londynu, Paryża, czy Hamburga. Atrakcje zaś artystyczne, jakie cudzoziemiec otrzyma w Paryżu czy Londynie, nie ubliżając Leningradowi, w każdym razie są nie mniejsze, od popisów dziewięcioletniej dyrygentki i chóru czerwonogwardzistów.

Czyżby Intourist przypuszczał, że Polska jest właśnie tym krajem, w którym głupich nie sieją?

Kryzys w hotelarstwie szwajcarskiem zaostrza się

Ostatnie (za listopad 1933) sprawozdanie Urzędu pracy w Szwajcarji (l'Office fédéral du travail) zawiera, między innemi, ciekawe cyfry, ilustrujące postępy kryzysu w hotelarstwie szwajcarskiem.

A więc — z ogólnej liczby 1314 hoteli z 87 tys. łóżek, czynne były w listopadzie 1933 tylko 579 hotele z 29.611 łóżek. Średnia frekwencja w tych hotelach wyrażała się w 24,5%. W tym samym miesiącu w 1929 r. średnia frekwencja wynosiła 31,1%, a w 1930 r. — 30,1%.

WACŁAW OLSZEWSKI.

Kraina polskiego słońca

(feljeton, nadany przez Polskie Radjo w dn. 18. XII. 1933 r.)

(dokończenie).

Jako charakterystyczne nakrycie głowy w zimie figuruje u mężczyzn baranica, w lecie zaś kapelusz samodziałowy słomkowy w kilkudziesięciu odmianach. Muzeum w Tarnopolu posiada ogromnie bogatą kolekcję tych kapeluszy, nieraz bardzo oryginalnych i artystycznych.

NA GRANICY

Podole stanowi wschodnią i południową granicę Rzeczypospolitej. Na wschodzie, za Zbruczem, leży Ukraina Sowiecka, na południu, za Dniestrem — Rumunja. W okopach św. Trójcy Zbrucz wpada do Dniestru i w tem miejscu schodzą się granice trzech państw, czyli trzech kultur.

Z Rumunją istnieje mały ruch graniczny, z Sowietami niema żadnego. Ani my nie chcemy, ani oni.

Zbrucz pilnowany jest starannie z obydwu stron. Prawy brzeg należy do nas, lewy do sąsiadów. Środek jest neutralny. Jeżeli jednak zdarzy się, że koń lub krowa, spławiane w rzece, zapędzą się poza jej środek, powstaje wtedy „incydent graniczny" i władze obydwu państw schodzą się na konferencję, poczem zwierzę zostaje przepędzone do domu.

Czasami całe rodziny przechodzą pod strzałami na nasz brzeg, porzucając cały dobytek i ratując ostatnie co człowiek posiada — życie.

Na pograniczu rumuńskiem panują poprawne stosunki. Mieszkańcy przechodzą swobodnie z jednej strony Dniestru na drugą za przepustkami, a w sezonie codziennem zjawiskiem są liczne wycieczki z Zaleszczyk do Czerniowiec i odwrotnie.

KOP

Na placówkach KOPu panuje wzorowa czystość i porządek. Posiadają one wiele urządzeń, wykonanych własnemi rękami KOPistów. Szeregowcy, ubrani czysto, są syci, i w dobrych humorach, tylko cokolwiek wynudzeni odludziem, na jakiem się znajdują.

Ta nuda i brak towarzystwa są największem utrapieniem oficerów KOPu. Żyją oni tutaj w bardzo jednostajnych warunkach.

Młody porucznik, komendant jednej ze strażnic, na zapytanie o warunki kulturalne w jakich żyją kopiści, machnął tylko ręką. Z rozmowy okazało się, że placówki KOPu nie posiadają nawet radja, a całą łączność ich ze światem stanowi telefon do sztabu i spóźnione o kilka dni gazety. Towarzystwa żadnego, chyba w sezonie jakiś zbłąkany turysta. Książek brak. Pustka i brak łączności ze światem—oto prawdziwa klęska tych dzielnych ludzi.

Słowa te słyszałem wiele razy na pograniczu i za każdym razem było mi jednakowo wstyd wobec tych ludzi, którzy, jak latarnicy, siedzą samotni i pilnują, abyśmy, mieszkańcy miast, mieli spokojne życie.

Wstydziłem się za nasze społeczeństwo, które nigdy nie pomyśli o oficerach i podoficerach KOPu, gdzieś na wygwizdowie wsłuchujących się w szum wiatru, podczas kiedy my, mieszkańcy miast, pławimy się we wszystkiem, co współczesna kultura może dać człowiekowi, zapominając przytem, że nasz spokój i wygody zawdzięczamy właśnie KOPowi.

Dziwnem też i niezrozumiałem jest, że do dnia dzisiejszego nie zostało jeszcze zawiązane żadne towarzystwo „przyjaciół KOPu", mające na celu utrzymywanie duchowego kontaktu z tymi dzielnymi ludźmi, bezustanne przypominanie im, że Polska o nich pamięta i myśli, przesyłanie im gazet i książek oraz płyt gramofonowych, ułatwianie zakładania aparatów radjowych, wymiana korespondencji i przesyłanie drobnych upominków na święta.

To się KOPistom bezwzględnie od społeczeństwa należy!

Placówki KOPu świecą czystością i posiadają szereg gospodarczych urządzeń, wzorowo wykonanych, a żołnierze i podoficerzy, nie mówiąc już o oficerach, to serdeczne i gościnne chłopy Wyposzczone to wszystko za towarzystwem, więc rade serce otworzyć każdemu kto w nie pragnie zajrzeć. A przytem jeden w drugiego — wzorowi służbiści, świadomi swych zadań. Jednem słowem — morowcy!

Panowie prezesi towarzystw kulturalnych z całej Polski! Pamiętajcie o KOPistach.

POLSKI KORAL

Jeżeli komu niedość naturalnych ruin zamczysk, rozsianych po całem Polesiu, prosimy do Miodoborów, najoryginalniejszych gór bodaj czy nie świata. A jeżeli komu mało paradoksów w życiu, prosimy jeszcze raz do Miodoborów!

Wiadomą jest rzeczą, że człowiek, najniedoskonalsze stworzenie na świecie, naśladuje naturę. Poprostu dlatego, że jest ona silniejsza od niego i musi jej schlebiać, aby wogóle móc egzystować. Jest to zupełnie w porządku i nikt się temu nie dziwi. Ale żeby natura naśladowała człowieka — to można widzieć tylko w Miodoborach.

Wielkie zwały skał wapiennych przybierają tu kształty fantastycznych zamczysk, baszt i krużganków. Masywy skalne, niewiadomo dlaczego, przybrały tu formę obronnych warowni, łudząco naśladujących wytwory sztuki architektonicznej, jakgdyby łącząc się z wymaganiami historji, która tędy właśnie przepuściła jedną ze swych najkrwawszych dróg, straszny Szlak Tatarski, którym orda chodziła na łupież Rzeczypospolitej.

Miodobory ciągną się na wielkiej przestrzeni. Początek swój biorą w okolicy Załoziec i Podkamienia, podbiegają pod Zbaraż, skręcają pod Kręciłowem i biegną dalej przez Zbrucz na Ukrainę Sowiecką.

Góry te są pochodzenia koralowego. Stanowią one, w podkładzie swym, atol koralowy dawnego Morza Sarmackiego, które tutaj było. Widoczne jest z tego, że mieliśmy w czasach przedhistorycznych już własne morze z własnym dostępem, jednakowoż bez wysokiego komisarza, dlatego cokolwiek nieformalne.

Tradycja korala z własnego morza żyje jeszcze wśród autochtonek. Korale mianowicie stanowią ulubioną ozdobę Podolanek. Czy pochodzą one jeszcze z epoki Morza Sarmackiego, trudno jest sprawdzić. Prawdopodobnie nie, bo jeszcze wtedy nie było ludzi na świecie, jednakowoż widziałem kilka przedstawicielek starszego pokolenia, za które nie dałbym głowy, że nie pochodzą jeszcze z przedhistorycznych czasów.

W Kręciłowie nad Zbruczem, w Miodoborach, znajduje się pustelnia. Żyli tu pustelnicy - asceci i umartwiali się. Jest jednak problematyczne, czy życie wśród tak pięknej przyrody, w ciszy i spokoju, w obcowaniu jedynie z tem, co stworzyła przepotężna natura, a czego człowiek nie zdążył zepsuć, należy do umartwiania. W każdym razie wielu „ludzi miasta" życzyłoby sobie stale przebywać w pustelni kręciłowskiej. Że kręciłowscy asceci zaś odżywiali się tylko korzonkami, mogło im tylko wyjść na dobre, kuchnia bowiem na całem Podolu jest fatalna.

Miodobory, jak zresztą cała ziemia skałacka, słynna jest ze swoich pasiek i wysokiej kultury pszczelarskiej. Tutaj też warzono najlepsze w Polsce miody pitne. Illo tempore! Dziś już ich nie warzą. Monopol, panowie, monopol!

Miodobory posiadają zresztą jeszcze jedną właściwość. Stanowią one idealne tereny narciarskie, których jedyną wadą jest, że nie zostały one jeszcze odkryte przez narciarzy z dalszych stron. Ale nie należy wątpić, że nastąpi to już w krótkim czasie, i kto wie, czy w obecnej chwili jakiś nowy Kolumb Miodoborów nie smaruje już nart na Miodobory. W bliższych swych okolicach cieszą się one wielką popularnością, można też śmiało twierdzić, że po Zwardoniu one właśnie zostaną w najbliższym czasie „odkryte".

POD ZIEMIĄ

Piękno Podola nie wyczerpuje się na ziemi. Podole podziemne stanowi jedną z największych atrakcyj naukowych i turystycznych. Mam tu na myśli dwie wielkie groty: w Bilczu Złotem i Krzywczu, obydwie na terenie powiatu Borszczowskiego.

Grota w Krzywczu znana jest w całej Polsce. Ciekawszej i piękniejszej od niej niema. Składa się ona z całego labiryntu kurytarzy i komór, które w niektórych miejscach rozszerzają się, tworząc wielkie sale i przedsionki. Wszystko wyścielone jest gipsem krystalicznym, w którym promienie latarek elektrycznych mienią się miljonami kryształów. Fantastyczne wielkie kryształy dają wrażenie jakiejś niebywałej feerji.

Pochodzenie tej groty jest związane z pracą podziemnych strumieni, które wyżłobiły tutaj w rozpuszczalnym gipsie swoje chody, z czasem coraz to powiększające się. Od czasu do czasu woda podskórna rozmywa ściany, które następnie zapadają się z wielkim hukiem i siłą, tworząc jakby lokalne trzęsienia ziemi, odczuwane w dość wielkim promieniu.

Do groty w Bilczu Złotem przyjeżdżam w towarzystwie p. Wasiewicza, starosty Borszczowskiego. Przejeżdżamy najpierw kilka kilometrów doskonałą szosą, następnie skręcamy drogę polną, przejeżdżamy przez folwark ks. Sapiehów, na których gruncie leży grota, i stajemy w szczerem polu. Nic nie znamionuję obecności groty, jakkolwiek jesteśmy tuż przy niej. Malutki parowek jednak, jakich setki spotyka się na każdym kroku, kryje w sobie wejście do groty. Czeka tu już na nas przewodnik. Bierzemy do rąk świece i zapuszczamy się do Hadesu.

Grota w Bilczu różni się zasadniczo od groty krzywczańskiej. O ile pierwsza stanowi unikat pod względem geologicznym, bilczańska jest jeszcze większym unikatem pod względem archeologicznym. To też zjeżdżają tu dla badań całe komisje składające się z uczonych wszystkich krajów. Nigdzie bowiem nie występują tak wyraźnie ślady człowieka z epoki neolitycznej, jak tutaj. Grota posiada wielkie kurytarze, niewątpliwie pierwotnie wyżłobione przez wodę, jednakowoż już przez neolitycznego człowieka przystosowane do celów mieszkalnych. Znajduje się tutaj między innemi kominek człowieka neolitycznego, doskonale przystosowany do swego celu, ściany noszą ślady wygładzenia, dokonanego ręką ludzką, a wielkie ilości kości i czaszek stanowią cenną zdobycz dla archeologów i antropologów.

Ustawa o Ochronie Przyrody

(dokończenie).

Rozdział II.

Roszczenia o odszkodowanie, wywłaszczenie, prawo wykupu

Art. 17.

§ 1. Jeżeli skutkiem wprowadzenia ochrony nastąpi istotna zmiana w dotychczasowym sposobie używania lub użytkowania przedmiotu, właściciel lub osoby, mające inne prawa na tym przedmiocie, które skutkiem wydanych zarządzeń lub rozporządzeń poniosą rzeczywistą szkodę majątkową, mogą żądać odszkodowania. Za odszkodowanie odpowiada Skarb Państwa, o ile nie zostało pokryte z Funduszu Ochrony Przyrody lub z innych funduszów, przeznaczonych na takie cele.

§ 2. Przy oznaczeniu odszkodowania należy kierować się względami słuszności, a w szczególności położeniem materjalnem poszkodowanego i stosunkiem, w jakim szkoda pozostaje do reszty jego majątku.

§ 3. W przypadkach, określonych w art. 8, żądanie odszkodowania jest wyłączone.

§ 4. Do orzekania o odszkodowaniu właściwy jest sąd miejsca położenia rzeczy.

§ 5. Roszczenia o odszkodowanie ulegają przedawnieniu, z upływem pięciu lat od dnia ogłoszenia zarządzenia w Monitorze Polskim (art. 7), lub od dnia wejścia w życie rozporządzenia Rady Ministrów (art. 9).

Art. 18.

W przypadkach, w których cele ustawy niniejszej nie dadzą się osiągnąć w inny sposób, może nastąpić wywłaszczenie przedmiotu ochrony na rzecz Skarbu Państwa, a za zezwoleniem Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego — na rzecz Funduszu Ochrony Przyrody lub innych osób prawnych, które mają na celu ochronę przyrody.

Art. 19.

§ 1. Wywłaszczenie odbywa się na zasadzie ogólnych przepisów o wywłaszczeniu na cele użyteczności publicznej z uwzględnieniem ustawy niniejszej.

§ 2. Bezpośrednio wywłaszczeni zostają tylko właściciele rzeczy (gruntów), praw zabudowy, praw wodnych, górniczych, naftowych, polowania lub rybołówstwa oraz podmioty praw służebności gruntowych.

§ 3. Jeżeli przez wywłaszczenie doznają lub mogą doznać szkody także inne osoby jako to: mające służebności osobiste (użytkowanie, używanie i prawo mieszkania), dzierżawcy, najemcy, wierzyciele hipoteczni, natenczas suma odszkodowania, — którą w braku zgody interesowanych, wyrażonej przed powiatową władzę administracji ogólnej, oznaczy sąd trybem postępowania w sprawach niespornych — będzie złożona do depozytu sądowego i rozdzielona między interesowanych według przepisów o podziale sumy uzyskanej z egzekucji.

Art. 20.

Z chwilą wypłacenia sumy odszkowania lub złożenia jej do depozytu sądowego prawo własności lub inne prawo w granicach, określonych w orzeczeniu wywłaszczającem przechodzi na wywłaszczającego, wolne od ciężarów, jeżeli w orzeczeniu inaczej nie postanowiono.

Art. 21.

Przed wywłaszczeniem przedmiotu, poddanego ochronie z ustawy niniejszej, dla innych celów, aniżeli tą ustawą przewidzianych, należy zasięgnąć opinji władz ochrony przyrody.

Art. 22.

§ 1. O terminie licytacji nieruchomości poddanej ochronie z ustawy niniejszej, organ prowadzący egzekucję zawiadomi z urzędu właściwego wojewodę przez doręczenie obwieszczenia.

§ 2. O dobrowolnej sprzedaży nieruchomości, poddanej ochronie z ustawy niniejszej, notarjusz, przed którym zawarto umowę, w terminie dwutygodniowym od dnia jej zawarcia, zawiadomi wojewodę o dokonanej sprzedaży za pośrednictwem powiatowej władzy administracji ogólnej, załączając odpis umowy, sporządzony na koszt stron. W terminie dwóch miesięcy od dnia zawiadomienia i złożenia odpisu umowy, Skarb Państwa może wykupić od nabywcy nieruchomość na warunkach, na jakich nabywca ją nabył, oraz za zwrotem wyłożonych przezeń kosztów, opłat i wkładów. Prawo wykupu służy także — za zezwoleniem Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego — Funduszowi Ochrony Przyrody lub innym osobom prawnym, które mają na celu ochronę przyrody.

§ 3. Jeżeli przedmiotem sprzedaży jest nieruchomość wpisana do ksiąg hipotecznych a poddanie nieruchomości ochronie z ustawy niniejszej ujawnione jest w księdze hipotecznej, sąd (wydział hipoteczny) nie zezwoli na wpisanie nowego nabywcy, jeżeli zbywca lub nabywca nie złożą dowodu, że zawiadomili wojewodę o dokonaniu tranzakcji i że złożyli mu odpis umowy.

§ 4. Przepisów artykułu niniejszego nie stosuje się do przypadków, określonych w art. 8.

Rozdział III.

Przepisy karne

Art. 23.

Kto umyślnie wykracza przeciwko zakazom lub nakazom, wydanym na podstawie ustawy niniejszej,

podlega karze aresztu do 6 tygodni i grzywny do 3.000 złotych, albo jednej z tych kar.

Art. 24.

§ 1. Kto nabywa lub w jakimkolwiek celu przyjmuje rzecz, pochodzącą z przestępstwa, określonego w artykule poprzedzającym, albo pomaga do jej zbycia lub ukrycia,

podlega karze aresztu do miesiąca i grzywny do 1.000 złotych, albo jednej z tych kar.

§ 2. Jeżeli sprawca działa nieumyślnie,

podlega karze grzywny do 500 złotych.

Art. 25.

Narzędzia i sprzęty, służące do popełnienia przestępstwa, określone w art. 23 i 24, jak również przedmioty, pochodzące z takiego przestępstwa, podlegają przepadkowi na rzecz Funduszu Ochrony Przyrody bez względu na to, czyją stanowią własność. Jeżeli jednak sprawca posiadł rzecz bez wiedzy jej właściciela, rzecz tę należy zwrócić właścicielowi.

Art. 26.

Kto przez zaniedbanie dozoru nad osobą, pozostającą pod jego pieczą prawną, dopuszcza do popełnienia przez tę osobę przestępstwa określonego w art. 23 lub 24.

podlega karze grzywny do 100 złotych.

Art. 27.

§ 1. Orzecznictwo w sprawach o przestępstwa, przewidziane w ustawie niniejszej należy do właściwości powiatowych władz administracji ogólnej.

§ 2. Właściciel rzeczy, która w myśl art. 25 podlega przepadkowi, ma prawa oskarżonego, a zwłaszcza może żądać przekazania sprawy na drogę postępowania sądowego, jeżeli władza administracyjna orzekła przepadek rzeczy lub nie zarządziła jej zwrotu.

Art. 28.

§ 1. Kto popełni czyny określone w art. 23, 24 i 26, albo ten, na czyją korzyść takie czyny zostały dokonane, obowiązany jest do przywrócenia stanu pierwotnego, a jeżeli tego nie uczyni, do poniesienia kosztów przywrócenia stanu pierwotnego przez władze państwowe. Jeżeli przywrócenie do stanu pierwotnego nie byłoby możliwe, a po stronie zobowiązanego zachodziła wina, jest on obowiązany do zapłacenia odpowiedniej sum na rzecz Funduszu Ochrony Przyrody, celem uczynienia zadość za krzywdę wyrządzoną interesowi publicznemu.

§ 2. O roszczeniach z paragrafu poprzedzającego orzekają w postępowaniu karno - administracyjnem władze administracyjne.

§ 3. Przepisy § 1 nie uchylają obowiązków, jakie krzywdzący ma na podstawie ogólnych przepisów prawa cywilnego wobec poszkodowanych.

Rozdział IV.

Przepisy przejściowe i końcowe

Art. 29.

Jeżeli ustawa niniejsza nie stanowi inaczej, do postępowania władz państwowych administracji ogólnej, w szczególności do zarządzeń i orzeczeń przez nie wydanych, oraz do środków odwoławczych przeciw tym zarządzeniom i orzeczeniom stosuje się ogólne przepisy o postępowaniu administracyjnem, o postępowaniu przymusowem w administracji i karno - administracyjnem.

Art. 30.

Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu, określi termin, od którego ochronę przyrody obejmą konserwatorowie przyrody, jako organa fachowe, przewidziane w art. 12 ustawy niniejszej. Do tego czasu należy odpowiednio stosować dotychczasowe przepisy o organach ochrony przyrody.

Art. 31.

Do czasu wydania jednolitej ustawy o wywłaszczeniu nieruchomości ze względów wyższej użyteczności, wywłaszczenie następuje na zasadach, określonych w obowiązujących przepisach o wywłaszczeniu nieruchomości na potrzeby urządzeń użyteczności publicznej, a w województwach krakowskiem, lwowskiem, stanisławowskiem i tarnopolskiem oraz w cieszyńskiej części województwa śląskiego — z zastosowaniem ustawy z dnia 18 lutego 1878 r. (Dz. u. p. austr. Nr. 30).

Art. 32.

Do czasu wydania jednolitej ustawy o postępowaniu w sprawach niespornych na obszarze m. st. Warszawy i województw białostockiego, kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego, nowogródzkiego, poleskiego, warszawskiego, wileńskiego, wołyńskiego stosuje się tryb incydentalny w sprawach, dla których ustawa niniejsza przepisuje tryb postępowania niespornego.

Art. 33.

Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i innym zainteresowanym ministrom.

Art. 34.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie po upływie trzydziestu dni od dnia ogłoszenia. Równocześnie tracą moc obowiązującą przepisy ustaw szczególnych, sprzeczne z przepisami ustawy niniejszej.

Podatek hotelowy od faktycznej ceny pokoju

Ważne rozstrzygnięcie Najw. Tryb. Administ.

Najwyższy trybunał Administracyjny wydał w ostatnich dniach znamienną decyzję w sprawie wysokości podatku hotelowego. Zgodnie z nią, podatek winien być ściągany od ceny, którą gość faktycznie płaci za zajmowany lokal w hotelu, nie zaś od ceny cennikowej.

Wyjaśnienie to posiada w dzisiejszych czasach doniosłe znaczenie, gdyż pokoje w hotelach często wynajmowane są poniżej cennika, gminy jednak żądają od właścicieli hoteli opłaty pełnego podatku w stosunku procentowym do nominalnej cennikowej ceny, i w ten sposób zdarza się nieraz, że właściciel hotelu wpłaca tytułem podatku prawie 100% sumy, otrzymanej od gościa.

Wymieniona decyzja kładzie obecnie kres tym praktykom gmin, krzywdzącym zarówno turystów, jak hotelarzy.

Raz wraz znajduje się w grotach jakiś ślad człowieka. Groty te, jakkolwiek znane są już od bardzo dawna, nie są jeszcze dokładnie zbadane. W 19 w. sporządzono plan zabadanej już części, a akcja dalszego badania prowadzona jest bez przerwy sumptem właścicieli groty, ks. Sapiehów. Temperatura w grocie jest zawsze jednakowa. Wynosi ona zimą i latem 14 stopni Celsjusza.

Tutaj żyli więc nasi praszczurowie, tutaj też umierali, łaskawie pozostawiając nam dla badań swoje kości, prymitywne naczynia i przedmioty użytku codziennego.

Hallo, panie starosto Wasiewiczu z Borszczowa! Kiedy mówię o grocie w Bilczu, przypomina mi się bezcenny skarb, który mi Pan pokazał. Pamięta Pan ten mały przedmiocik kamienny, wyobrażający kozę? Obydwaj głowiliśmy się przez dłuższy czas nad tem, co on oznacza. Mógł to być zwyczajnie jakiś bibelocik neolitycznego człowieka, co dowodziłoby, że posiadał on już poczucie potrzeby jakiejś ozdoby w swej ponurej grocie, mogła to jednak również dobrze być zabawka neolitycznego dziecka.

Pamiętam, że wyjął Pan ów przedmiot z ogniotrwałej kasy i po pokazaniu mi, schował go Pan tam z powrotem. Miał pan słuszność! Trzyma Pan u siebie klucz do bardzo ciekawej kwestji i prędzej czy później Pańskie znalezisko pozwoli na rzucenie ciekawego światła na życie człowieka przedhistorycznego.

Kiedy już do Pana przemawiam, niechaj mi będzie wolno jeszcze raz złożyć podziękowanie za gościnę i pomoc przy zwiedzaniu Pańskiego prześlicznego powiatu, może najsympatyczniejszego z całego Podola.

I jeszcze za jedno muszę Panu podziękować: za wspaniały stan szos w powiecie Borszczowskim, najlepszy na całem Podolu, i z wyjątkiem materjału, z którego szosy są zbudowane, nie ustępujący szosom Górnego Śląska.

Na Pańskich szosach waliłem z szybkością 100 klm., jak po stole i nawet nie złapałem ani jednego gwoździa w opony!

GOSPODARZE TURYSTYCZNI

Niniejsza pogawędka nie byłaby kompletna, gdybym nie wspomniał o tych, którzy prowadzą tutaj gospodarkę turystyczną, t. j. o Podolskiem Towarzystwie Turystyczno - Krajoznawczem z prezesem radcą Tomaszem Kunzekiem i sekretarzem majorem Michałem Czekanowskim na czele.

Towarzystwo utrzymuje kilkanaście schronisk, prowadzi akcję wycieczkową, posiada piękne wydawnictwa i zaczątki cennego muzeum regjonalnego. Towarzystwo, wyręczając Państwo, prowadzi akcję ochrony przyrody i konserwacji zabytków a wystawa Tarnopolska w r. 1931 organizowana była również przy wybitnym udziale towarzystwa. Należy ono do najczynniejszych i najbardziej zasłużonych w Polsce. A ponieważ po za sferami fachowemi jest ono mało znane, niechaj mi będzie wolno zwrócić uwagę całej Polski na jego działalność i oświadczyć w imieniu tego towarzystwa, że każdy turysta na Podolu witany jest tam i przyjmowany przez nie jako miły gość, do którego dyspozycji oddaje się z reguły całą organizację i doświadczenie.

PALETA MALARZA

Przejechałem samochodem całe Podole i dziwiłem się co dnia, nie spotkawszy tam wcale turystów z Polski środkowej, zachodniej i północnej. Oprócz Zaleszczyk niema ich nigdzie.

Dokąd jeżdżą właściwie, jeżeli omijają najpiękniejszą dzielnice Polski? Może zbyt mało jeszcze wiedzą o Podolu? A przecież ten sam Wincenty Pol, którego słowami rozpocząłem dzisiejszą pogawędkę, tyle lat temu jeszcze powiedział:

Jak zaległy ziemie Boże,
Przebież kraje, przerzuć role,
Zjedź świat cały, przepłyń morze,
Niema kraju nad Podole!

— — — — — — — —

Opowieść moja o krainie polskiego słońca, jest skończona.

Ostatnie słowa piszę na grzbiecie wielkiego jaru nad Seretem. Słońce zachodzi. Upał spada. Za kwadrans pociągnie od rzeki chłodny, orzeźwiający wiaterek. Na niebie ukaże się srebrna tarcza księżyca, młodszego brata słońca, który będzie świecił tak, jak ćwierć wieku temu przyświecał zastępom janczarów i pułkiem polskiej husarji, które tutaj właśnie toczyły boje o Europę.

Niedługo już wrócą z pól do zagród ostatnie skrzypiące wozy, wyładowane kukurydzą, zaprzęgnięte w małe, żywe koniki lub woły. Za niemi przejdą w tumanach kurzu ostatnie stada bydła, wracające do obór. Zapadnie noc.

Od stepu Pantalichy do Zbrucza, od Dniestru do Styru, wszystko spocznie w mroku, a z pobliskich wsi odezwą się chóralne pieśni parobków i dziewcząt.

Noc, cisza, ukojenie obejmą w posiadanie Krainę Polskiego Słońca, zasnują wielopiętrowe jary, spowiją w mgły dumne ruiny pomników dawnej wielkiej Polski, zniwelują różnice czasu i przestrzeni, uczynią tę ziemię znowu taką, jaką była ona od wieków i jaką zostanie przez wieki.

W takiej chwili na palecie malarza poszczególne barwy przestaną kłócić się żywością swych kontrastów, zetrą się w jeden wspólny kolor.

Jeżeli kolorem tym będzie złoto zachodzącego słońca, będzie to znaczyło, że na palecie jego jest Podole.

KONIEC

Gospodarcze znaczenie turystyki

W tych dniach ogłosiło biuro ekonomiczne Ligi Narodów statystykę światowego ruchu turystycznego. Wedle statystyki tej całokształt wydatków, poczynionych przez turystów w r. 1932 w obrocie międzynarodowym, wynosił 12 miljardów 690 miljonów złotych. W roku 1933 suma powyższa uległa dość poważnej zniżce, cyfry jednak ostateczne nie są dotychczas opracowane.

Międzynarodowy obrót turystyczny w r. 1932 był, oczywiście, znacznie mniejszy w poszczególnych krajach, aniżeli w czasie najlepszej konjunktury w r. 1929.

Tak więc Francja obliczała swe dochody z ruchu turystycznego w r. 1929 na 3 miljardy 464 miljony złotych, w roku zaś 1932 tylko 1 miljard 75 miljonów.

Naogół w latach od 1927 do 1932 Francja osiągnęła z ruchu turystycznego nadwyżkę odnośnych dochodów nad wydatkami w wysokości 13 miljardów 975 miljonów złotych, Italja prawie 8 miljardów złotych, Niemcy zaś 924 miljony złotych.

Cyfry powyższe mówią same za siebie: stwierdzają one olbrzymie wręcz wartości gospodarcze turystyki, ciągle u nas jeszcze niedoceniane i niezrozumiane.

ILE OSIĄGAJĄ KOLEJE FRANCUSKIE Z ZAGRANICZNEGO RUCHU TURYSTYCZNEGO?

Według danych francuskiego ministerstwa robót publicznych koleje francuskie przewiozły w 1929 r. 1.911.000 pasażerów zagranicznych, zaś w 1933 r. tylko 944.000 pasażerów.

Za przewóz tych pasażerów koleje osiągnęły w 1929 r. — 15 miljardów 470 miljonów franków, zaś w 1933 r. — 11 miljardów 367 miljonów franków.

TURYSTYKA W BELGJI

Według statystyki urzędu turystycznego belgijsko-luksemburgskiego (L'Office Belgo - Luxembourgeois de Tourisme), w sezonie od 1.VI. do 30.XI.1933 r. Belgję odwiedziło 296.824 turystów, którzy pozostawili w kraju 175 miljonów franków. Podając powyższe cyfry, pismo „La Belgique Hôtelière" przypomina, że znany ekonomista belgijski F. Baudhuin w pracy swojej „Belgja po stu latach" oblicza dochody Belgji z turystyki w 1929 r. na 1.250 miljonów franków; gdyby zatem przypuścić nawet, że pierwsza cyfra jest za niska, a druga za wysoka, to i tak rozpiętość ich wskazuje na wielki kryzys turystyki w Belgji.

DOCHODY Z TURYSTYKI W IRLANDJI

Jak donosi fachowe pismo hotelarskie irlandzkie „Mine Host" dochód z turystyki zagranicznej w Irlandji obliczany jest za ubiegły rok na 3 miljony funtów (80 milj. złotych).

Kronika zagraniczna

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA TURYSTYCZNA W N. JORKU

W dniach 5 — 19 maja r. b. odbędzie się w Madison Square Garden w Nowym Jorku międzynarodowa wystawa turystyczna, organizowana przez „The West Side Association of Commerce in the City of New-York".

Udział w wystawie zapowiedziało wiele poważnych amerykańskich instytucyj, zainteresowanych w dziedzinie turystycznej, a więc biura turystyczne, firmy transportowe, koleje, linje autobusowe i t. d. Z zagranicznych instytucyj zgłosiły udział czechosłowackie koleje państwowe, koleje węgierskie, włoskie biuro turystyczne, japońskie biuro turystyczne i t. d.

Bliższych informacyj o wystawie udziela polsko - amerykańska izba handlowa, Nowy Świat 72, w Warszawie.

JAK SIĘ WE FRANCJI POPIERA TURYSTYKĘ

Francuski Touring Klub urządził konkurs ogólno - krajowy na: 1) najlepszy przewodnik turystyczny po Francji, 2) najgustowniej ubrany kwiatami dworzec kolejowy, 3) najlepszą kuchnię restauracyjną, 4) najczystszą i najlepiej utrzymaną wieś, 5) najlepiej urządzone biuro pocztowo telegraficzne, 6) najlepiej utrzymany i urządzony zajazd dla turystów. Działając w porozumieniu z ministerstwem komunikacji Touring Klub wyznaczył sześć nagród pieniężnych oraz dyplomów honorowych dla osób i instytucyj, które zdobędą największą ilość punktów na konkursie.

Pomysł ten zasługuje na zastosowanie i w innych krajach.

PSY Z GÓRY ŚW. BERNARDA W TATRACH CZECHOSŁOWACKICH

Czechosłowacki Klub Turystów uchwalił urządzić na wszystkich przełęczach i w ważniejszych schroniskach stacje tresowanych psów tej samej rasy, co na znanej alpejskiej przełęczy św. Bernarda. Psy te będą pełniły służbę ratunkową i samarytańską w Wysokich Tatrach po stronie czechosłowackiej.

Narazie umieszczono psy pod „Kamzikiem" w schronisku Terryego, przy Szczyrbskiem Jeziorze, na Rysach i pod Dżumbirem. Ciekawe, że nie spróbowano skorzystać ze wspaniałych psów słynnej rasy owczarków liptowskich.

Kronika krajowa

UPADEK RUCHU TURYSTYCZNEGO

Jak było do przewidzenia, daleko idące ograniczenia zniżek kolejowych dla turystów i wycieczek szkolnych spowodowały gwałtowny spadek ruchu turystycznego w ciągu stycznia, o czem wnosić można z całego szeregu objawów.

Tak np. miejski dom wypoczynkowy w Krakowie, posiadający przeszło 200 łóżek, który w ciągu stycznia gościł w latach ubiegłych po kilka tysięcy osób, w tym roku w styczniu stał pustkami. Również pustki panowały w okresie feryj szkolnych w domu wycieczkowym Pol. Tow. Krajoznawczego w Zakopanem, posiadającym 100 łóżek. W schronisku Pol. Tow. Tatrzańskiego w Zwardoniu, który jest największą stacją narciarską Beskidów Wschodnich, liczącym 120 łóżek, nocowało w styczniu przeciętnie zeledwie po kilka osób.

KURS PRZYSPOSOBIENIA TURYSTYCZNEGO

Instytut Praktycznej Wiedzy Gospodarczej uruchomił 3-miesięczny kurs przysposobienia turystycznego, który ma na celu przygotowanie inteligentnych przewodników dla turystów krajowych i przybywających z zagranicy.

Na kursie tym wykładane są następujące przedmioty:

I. Przedmioty ogólne: Wstęp do nauki o turystyce, Zabytki architektoniczne i zbiory sztuki, Dzieła techniki współczesnej, Osobliwości przyrody i uzdrowiska, Etnografja Polski, osobliwości folklorystyczne i przemysł ludowy, Środki i drogi komunikacji kolejowej w Polsce, Środki i drogi komunikacji kołowej, Środki turystyczne w Polsce i zagranicą, Praktyczna psychologja turystyczna. Wiadomości ogólne o Polsce.

II. Przedmioty specjalne: Praktyczne zagadnienia turystyki pieszej, górskiej i motorowej, Tereny zimowe w Polsce, Turystyka awjacyjna, Tereny łowieckie w Polsce, Przemysł hotelarski i pensjonaty, Literatura turystyczna Polski, Przewodnictwo turystyczne, Praktyczne zagadnienia przewodnika.

Wykłady odbywają się w godzinach wieczorowych. Wykładają pp. St. Lenartowicz, dr. M. Orłowicz, R. Adamowicz, inż. arch. A. Karczewski, J. Szczerbiński, inż. J. Freyman, St. Lewicki, dr. St. Serwin i inni. Kierownictwo naukowe spoczywa w rękach dyr. dr. St. Serwina.

Kurs znajduje się pod kontrolą Wydziału Turystyki Ministerstwa Komunikacji i otrzymają dyplomy kontrasygnowane przez Min. Kom.

Wszelkich informacyj udziela kancelarja.

KOMISJE DORADCZE ZWIĄZKU PROPAGANDY TURYSTYCZNEJ M. ST. WARSZAWY

Związek Propagandy Turystycznej m. st. Warszawy, dążąc do oparcia swej działalności na jaknajszerszej współpracy czynnika społecznego, powołał m. in. trzy komisje doradcze: 1) estetyki Warszawy, 2) ulepszeń turystycznych w stolicy, 3) przewodnictwa.

Do komisji estetyki wchodzą pod przewodnictwem członka Zarządu Związku Propagandy Turystycznej, dyr. Zakrzewskiego — delegaci Izby Przemysłowo - Handlowej, Stow. Kupców, Centrali Kupców, Tow. Opieki nad Zabytkami Przeszłości, Związku Stowarzyszeń Przyjaciół Wielkiej Warszawy, pp. prof. Gronowski, inż. Sosnkowski i inni.

Na czele komisji ulepszeń turystycznych w stolicy, stoi dyr. Bolesław Rutkowski.

Komisje mają możność kooptowania członków w miarę nasuwających się potrzeb i zagadnień.

Pozostałe komisje doradcze rozpoczynają pracę również w najbliższym czasie.

„HUCULSKIM SZLAKIEM II BRYGADY LEGJONÓW"

W dniu 14 lutego 1934 wyruszyła z Warszawy, nadzwyczajnym pociągiem wycieczka „Huculskim Szlakiem II Brygady Legjonów". Do wycieczki warszawskiej dołączyły się po drodze grupy wycieczkowe z Lublina, Jarosławia, linji Kraków — Przemyśl, Lwowa i Stanisławowa. Razem w wycieczce wzięło udział około 400 uczestników i uczestniczek.

Inicjatywa wycieczki wyszła ze strony „Towarzystwa Przyjaciół Huculszczyzny", które rozwija coraz intensywniejszą akcję na rzecz rozwoju i podniesienia stanu gospodarczego Huculszczyzny.

Uczestnicy wycieczki udali się z Nadwornej na piękne uroczystości legjonowe w Rafajłowej, Mołotkowie i Porohach. W wycieczce uczstniczyli liczni przedstawiciele prasy, którzy w sprawozdaniach podkreślają dobrą organizację wycieczki, która spoczywała w rękach „Orbisu".

POŻYTECZNA PLACÓWKA

W dniu 20 b. m. odbyło się w Warszawie poświęcenie nowego przedsiębiorstwa, związanego również z ruchem obcych, p. f. „Express Międzynarodowy".

Placówka ma na celu ułatwiania kontaktu handlowego między poszczególnemi dzielnicami kraju oraz między Polską a zagranicą. „Express Międzynarodowy" posiada cały szereg działów i organizacja jego oparta jest na systemie „Expressów" we wszystkich krajach Zachodniej Europy. Posiada on również dział podróżniczy, pozostający pod kierownictwem p. Jerzego Cymera, wybitnego fachowca w tej dziedzinie.

Nowa placówka, której współwłaściciele cieszą się zasłużonem zaufaniem w szerokich sferach stolicy, niewątpliwie doskonale spełni swoje zadania, a powstanie jej stanowi dalszy krok w rozwoju polskich organizacyj, zbliżających nas do Zachodu.

Uratowane od zagłady dzięki Ustawie o Ochronie Przyrody



Kosodrzewina



Sfałdowane piaskowce w Dolinie Prutca
Fot. prof. M. Rosenbaum

SPRAWA OŻYWIENIA TURYSTYKI WE LWOWIE I MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ

Z inicjatywy sekcji gospodarczej Rady Naczelnej B. B. W. R. we Lwowie odbyła się konferencja w sprawie ożywienia turystyki oraz ruchu obcych we Lwowie i w województwach południowo-wschodnich.

Na konferencję przybyli przedstawiciele towarzystw turystycznych, wojewódzkiej i miejskiej Komisji turystycznej, Dyrekcji kolei państwowych, Izby przem. handl., biur podróży, miasta, starostwa grodzkiego, prasy i t. d.

Obrady zagaił prezes sekcji gospodarczej dyr. dr. Chechliński, poczem dr. Blum wygłosił referat, w którym omówił sprawę omijania Lwowa i Małopolski Wschodniej, sprawę poprawy wyglądu miasta, zniżek kolejowych, poprawy dróg i t. d. wysuwając cały szereg postulatów i wniosków pod adresem czynników kompetentnych.

W dyskusji jaka się następnie wywiązała pierwszy zabrał głos naczelnik inż. Olszewski, przedstawiając między innymi sprawę kiosków na ulicach Lwowa, usunięcie szyldów szpecących miasto, sprawę tablic orjentacyjnych na ulicach i w bramach domów, sprawę budowy nowego kąpieliska, oraz konserwacji i budowy ulic.

Po dalszej dyskusji, w której przemawiali prez. Ulam, dr. Tatarczuk, prof. [illegible]acek, dr. Bieńkowski, radca Weksler, dr. Uhorczak, radca dr. Bechmetiuk i p. Stawiński — postanowiono zwołać następne zebranie ściślejsze z udziałem przedstawicieli wojewódzkiej i miejskiej komisji turystycznej, Dyrekcji kolei, towarzystw turystycznych i t. d., które ma się zająć powołaniem do życia stałego biura turystycznego o charakterze niezarobkowym. Komisja ta ma się zebrać w najbliższych dniach.

NOWE WŁADZE POLSKIEGO TURING KLUBU

Odbył się walny zjazd Polskiego Touring Klubu przy udziale delegatów z całej Polski.

Po wysłuchaniu sprawozdania z działalności Klubu w r. 1933, oraz sprawozdania komisji rewizyjnej, zjazd udzielił absolutorjum ustępującemu zarządowi. Następnie odbyły się wybory nowych władz Klubu.

Prezesem Polskiego Touring Klubu pozostał nadal sen. August Zaleski. Na miejsce wylosowanych członków rady naczelnej wybrano pp. wiceministra Piaseckiego, gen. Kasprzyckiego, mjr. Fularskiego, płk. Gilewicza, ks. biskupa Gawlinę, wicemin. Jaroszyńskiego, dyr. Wierzejskiego i mjr. Krzewskiego. Na zastępców wybrano pp. sędziego Danielewicza, inż. Rakowskiego, radcę Tramplera, mjr. Hulewicza i płk. Dżugaja.

Na prezesa zarządu głównego wybrano płk. Zborzila, naczelnika wydziału wojskowego Ministerstwa Komunikacji.

Na członków zarządu powołano: mjr. Czeżowskiego, inż. Wolskiego, inż. Erlicha, inż. Kuchara, inż. Rysiakiewicza i radcę Lepeckiego, a na zastępców pp. kpt. Kurletto, prof. Węgrzeckiego i p. Ewerta.

Ponadto walny zjazd nadał godność członka honorowego Polskiego Touring Klubu prezesowi poprzedniego zarządu p. Wiesławowi Modzelewskiemu w uznaniu jego zasług położonych nad rozwojem instytucji.

Głosy czytelników

Rekompensata dla członków Towarzystw

Szanowny Panie Redaktorze!

Miło mi było przeczytać ostatnie „Wiadomości Turystyczne“ i podniesione w nich kwestje. To też pragnę poruszyć pewną sprawę która, mojem zdaniem, powinna zainteresować członków związków turystycznych.

Zniżki na kolejach zostały zniesione. Towarzystwom ubywa wiele członków, gdyż nie posiadają oni już żadnych ulg, pociągających ich, ale możnaby przynajmniej c o ś dać członkom, wzamian za utracone korzyści kolejowe.

Czy nie byłoby godnem zastanowienia, aby Związek Polskich Towarzystw Turystycznych wystarał się w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych o zatwierdzenie w statutach poszczególnych towarzystw, aby członkowie ich, za okazaniem legitymacyj, byli zwalniani od opłaty podatku hotelowego?

Stanowiłoby to, przynajmniej częściowo, rekompensatę za utracone zniżki kolejowe i zatrzymałoby wielu członków w gronie towarzystw.

Sądzę, że uzyskanie proponowanego dopełnienia statutów, nie napotkałoby na większe trudności, gdyż dla poparcia turystyki wiele się obecnie robi, i turystyka należy już do zagadnień popularnych we wszystkich sferach.

Propozycja moja nie jest do pogardzenia, a wykonanie jej stanowiłoby również wielką ulgę dla hotelarstwa. Mogę też Sz. Pana zapewnić, że każdy hotelarz starałby się przysporzyć towarzystwom członków, w swoim własnym zresztą interesie.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania *St. Borowski.*

Propozycja p. St. Borowskiego, dyrektora 2 największych hoteli we Lwowie („George'a i „Krakowskiego“) jest naprawdę oryginalna i interesująca.

Kto wie? A może i udałoby się ją przeprowadzić? *(Red.)*

Touring-Klub Francji współdziała z hotelarstwem

Francuski Touring Klub przystąpił do akcji, mającej na celu podniesienie poziomu małych prowincjonalnych hoteli. W tym celu co rok będzie organizował konkursy z nagrodami pieniężnemi, przeznaczonemi dla tych hoteli, które zmodernizują swe urządzenia, zaprowadzą wodę bieżącą i t. p.

Na rok bieżący ogłoszony został konkurs dla hoteli w trzech departamentach: Isère, Drôme i Hautes-Alpes. Wyznaczono siedem nagród, z których jedna wynosi 10 tys. franków, dwie po 5 tys. i cztery po 2 tys. 500 fr. Do konkursu stanąć mogą tylko małe hotele, posiadające maximum 25 pok., znajdujące się w miejscowościach, posiadających nie więcej, niż 15 tys. mieszkańców, i zmodernizowane w okresie czasu od 1 sierpnia 1931 r. do 30 kwietnia 1934 r.

Przy przyznawaniu nagród będą brane pod uwagę wszystkie urządzenia, mające na celu zapewnienie największych wygód gościom, jak: system ogrzewania, garaże, poziom obsługi, cisza w hotelu i t. d.

Lotnictwo

WARSZAWA-BERLIN

Z dniem 1 maja r. b. otwarta zostaje stała komunikacja lotnicza pomiędzy Warszawą a Berlinem.

Odloty odbywać się będą codziennie, przyczem aparaty z Warszawy odlatywać będą o godz. 10,50, (przylot do Berlina 14,30), z Berlina zaś o godz. 15,25 (przylot do Warszawy 18,53).

Przyloty do Berlina skombinowane są z odlotami stamtąd do Kopenhagi, Malmö, Oslo, Amsterdamu, Londynu, Paryża, etc. W ten sposób Polska zyskuje komunikację lotniczą z całą Europą.

Samoloty kursować będą na zmianę: polskie, „Lotu“, z niemieckiemi „Lufthansy“. Wszystkie samoloty na nowej linji zatrzymywać się będą w Poznaniu.

ZNACZNA OBNIŻKA TARYF LOTU

P. L. L. „LOT“, pragnąc udostępnić korzystanie z polskiej komunikacji lotniczej jak najszerszym sferom publiczności, z dniem 1 marca znowu wydatnie obniżyły ceny przejazdów samolotowych. W porównaniu z rokiem ubiegłym, w którym również ceny biletów samolotowych były obniżone, obniżka obecna przedstawia się jak następuje: (w nawiasach podajemy ceny biletów z roku ub.):

Cena biletu Warszawa — Katowice zł. 30. — (zł. 40.—).

Cena biletu Warszawa — Kraków zł. 35.— (zł. 40.—).

Cena biletu Warszawa — Lwów zł. 45.— (zł. 57.—).

Cena biletu Warszawa — Wilno zł. 40.— (zł. 50.—).

Cena biletu Warszawa — Poznań zł. 30.— (zł. 39.—).

Cena biletu Warszawa — Gdańsk, Gdynia zł. 40.— (zł. 45.—).

Cena biletu Warszawa — Wiedeń zł. 95.— (zł. 112.—).

Podobnie przedstawia się obniżka cen biletów również i na innych linjach.

W związku z obniżeniem cen biletów P. L. L. „LOT“ zmieniły system obliczania zniżek dla urzędników państwowych, oficerów, członków L. O. P. P. i t. d. obniżając jednocześnie procent udzielanych zniżek z 50% (urzędnicy państwowi i t. p.) na 30%, z 20 (członkowie L. O. P. P.) na 10%. *Obniżka wysokości przyznawanych zniżek jest jednak tylko pozorna i zainteresowane osoby będą obecnie znacznie mniej płaciły za bilety niż to miało miejsce dotychczas.* Podczas bowiem, gdy według dawnego systemu osoby korzystające ze zniżki 50% płaciły za bilet np. z Warszawy do Katowic zł. 23.—, obecnie przy zniżce 30% płacić będą tylko zł. 21.—, osoby zaś płacące uprzednio przy zniżce 20% za ten sam bilet zł. 33.20, obecnie przy zastosowaniu zniżki 10% płacić będą tylko zł. 27.—.

Spodziewać się należy, że ta znaczna obniżka taryf wpłynie bardzo dodatnio na wzrost frekwencji na naszych linjach lotniczych, które jak wiadomo, odznaczają się pełnem bezpieczeństwem, komfortem i bardzo wysoką regularnością.

Nadmienić wreszcie się godzi, że w cenie biletu samolotowego uwzględniony jest bezpłatny przewóz 15 kg. bagażu i dowóz samochodem ze śródmieścia na lotnisko i z lotniska do miasta.

Kolejnictwo

ZMIANY W KOMUNIKACJI KOLEJOWEJ W WARSZAWSKIEJ DYREKCJI

Dyrekcja okr. kolei państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że od 15 b. m. pociągi Nr. 11 i 12 komunikacji Warszawa — Krynica będą przeznaczone do komunikacji bezpośredniej Warszawa — Tarnów. Między Tarnowem i Krynicą zamiast tych pociągów kursować będą: poc. Nr. 11a odjazd z Tarnowa o godz. 7.41, przyjazd do Krynicy o godz. 12.43, poc. Nr. 614 z odjazdem do Tarnowa o godz. 20.09 ze skomunikowaniem go w Tarnowie z pociągiem pospiesznym Nr. 1404, a w Krakowie pociągiem osobowym Nr. 14 przychodzącym do Warszawy o godz. 8.19.

W pociągach Nr. 11/11a i 614/1404/14 będzie prowadzony wagon bezpośredniej komunikacji I, II i III klasy Warszawa — Krynica.

Od dnia 15 b. m. przestają kursować w pociągach Nr. 11 i 12 wagony bezpośredniej komunikacji II i III klasy Warszawa — Iwonicz — Nowy Zagórz i I, II i III klasy Łódź-Fabryczna — Krynica, oraz wagon sypialny I i II klasy Warszawa — Krynica.

ELEKTRYCZNE POCIĄGI Z KRAKOWA DO ZAKOPANEGO

Krakowska dyrekcja kolejowa rozpatruje projekt ulepszenia komunikacji na linji Kraków — Zakopane przez elektryfikację tej linji.

W związku z tem projektowane jest przebudowanie stacji kolejowej na Podgórzu pod Krakowem i w Suchej w taki sposób, aby pociągi z Krakowa do Zakopanego mogły mijać te stacje bez zmiany kierunku jazdy i spowodowanej tem straty czasu.

W Rabce ma być zbudowany duży dworzec osobowy, a pociągi do Zakopanego mają w przyszłości przejeżdżać przez Rabkę.

Elektryfikacja linji kolejowej i wyżej wymienione techniczne udogodnienia pozwolą na skrócenie czasu jazdy z Krakowa do Zakopanego pociągiem pośpiesznym do 3 godzin, zamiast obecnych blisko 5 godzin, co o tyleż skróciłoby drogę z Warszawy do Zakopanego.

ZNIŻKA CEN BILETÓW KOLEJOWYCH W NIEMCZECH

Wszyscy cudzoziemcy oraz obywatele niemieccy, mieszkający stale zagranicą, o ile przyjadą do Niemiec na pobyt przynajmniej siedmiodniowy, korzystają na kolejach niemieckich ze zniżki 25% od cen biletów. Turyści zaś, którzy przejeżdżają tranzytem przez Niemcy, lecz albo przybywają do Niemiec przez którykolwiek z portów niemieckich, albo wyjeżdżają z Niemiec również tą drogą, korzystają ze zniżki 33⅓%.

NOWOCZESNE WAGONY I KLASY NA KOLEJACH P. L. M.

Dyrekcja kolejowa P. L. M. uruchomiła szereg luksusowo urządzonych wagonów kl. 1-ej serji A8 yfi, zbudowanych całkowicie z metalu i zaopatrzonych w osobne fotele dla każdego z podróżnych. W tych wagonach specjalnie uwzględniono estetyczny wygląd przedziałów i kurytarzy, oświetlenie oraz urządzenie przedziałów toaletowych.

Kilka tych nowych wozów kursuje już na szlaku Paryż — Wybrzeże Lazurowe.

KINO W WAGONACH DYREKCJI KOLEJOWEJ P. L. M.

Chcąc uprzyjemnić czas podróży Dyrekcja Kolejowa P. L. M. wprowadziła w pociągu, odchodzącym z Paryża na Riwierę o godz. 8.25, seanse filmowe.

Wygodnie jadąc w wagonie pullmanowskim kl. 1 lub 2, podróżny już od chwili zajęcia miejsca z ciekawością patrzy na ekran, gdzie w barwnym kalejdoskopie zmieniają się piękne widoki Burgundji.

Żegluga

LECH NA MORZU

21 marca odbyło się w Gdyni uroczyste poświęcenie nowozbudowanego dla Polsko - Brytyjskiego Tow. okrętowego statku towarowo - pasażerskiego „Lech“.

Poświęcenia statku i bandery dokonał ks. dziekan Turżyński w obecności p. wiceministra dr. Doleżala i przedstawicieli władz miejscowych.

Po przemówieniach wiminister Doleżal przy dźwiękach hymnu narodowego podniósł na „Lechu“ banderę.

W godzinach przedwieczornych statek „Lech“ wyszedł w otwarte morze, wioząc na swoim pokładzie wiceministra Doleżala, gości przybyłych z Warszawy oraz przedstawicieli władz miejscowych.

GDYNIA-LONDYN

Najbliższe odjazdy „Baltonii“, luksusowego statku United Baltic C[o], utrzymującego stałą komunikację między Gdynią a Londynem, odbędą się 5 i 19, z Londynu zaś w dn. 12 i 26 kwietnia.

Nowe wydawnictwa turystyczne

Staraniem Dyrekcji Kolejowej Alsace Lorraine ukazała się broszura „Les Vosges à ski“ zawierająca dokładne mapy szlaków turystycznych w Wogezach, oraz piękne zdjęcia tych okolic.

Zjednoczone koleje Paris-Orléans i Południowe w porozumieniu z Dyrekcją kolei Portugalskich, wydały broszurę „Le Portugal“, zawierającą krótki opis tego interesującego dla turystów kraju.

Dyrekcja Kolei Państwowych wydała barwną broszurę „En Bretange“, która poza pięknemi fotografjami zawiera wspomnienia o tym pięknym i ciekawym kraju skreślone przez Chateaubriand'a, Renan'a, Michelet'a i innych.

Powyżej wymienione broszury są bezpłatnie do dyspozycji publiczności w przedstawicielstwie Kolei Francuskich, Warszawa, Ossolińskich 4.

Życie organizacyj

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE POZNAŃSKIEGO OKRĘGU POLSKIEGO TOW. KRAJOZNAWCZEGO

W Poznaniu odbyło się zebranie organizacyjne Poznańskiego Okręgu Polskiego Tow. Krajoznawczego. Obecni byli przedstawiciele oddziałów w Gnieźnie, Ostrowiu, Poznaniu, Szamotułach, Wronkach i Żninie. Oddział Inowrocławski zgłosił przystąpienie i usprawiedliwił nieobecność delegata, oddział Leszczyński nie udzielił na zaproszenie odpowiedzi, a oddział Bydgoski wyraził życzenie należenia do Okręgu Pomorskiego.

Przewodniczył zebraniu p. St. Moskalewski, sekretarzował p. St. Krupski z Szamotuł. Po przyjęciu porządku dziennego, delegat Rady Gł. p. K. Kulwieć, wygłosił przemówienie o dawnych i obecnych zadaniach P. T. K. wogóle, Poznańskiego zaś Okręgu Wojewódzkiego w szczególności. Zebranie przeprowadziło obszerną i szczegółową dyskusję nad regulaminem Okręgów Wojewódzkich P. T. K. na podstawie opracowanego regulaminu przez Zarząd Okręgu Poznańskiego.

Do Zarządu Okręgu Poznańskiego P. T. K. wybrano pp.: St. Moskalewskiego na prezesa, prof. dra Stanisława Pawłowskiego na wiceprezesa, Mieczysława Krzyżankiewicza na skarbnika, sekretarza wyznaczy oddział Gnieźnieński, Jana Mendyka ze Żnina na człon. zarządu.

Program pracy i wycieczek poza Wielkopolską na 1934 r. polecono opracować prezydjum zarządu. Nadto podniesiono konieczność: 1) wprowadzenia do projektu statutu P. T. K. szeregu zmian zasadniczych, zwłaszcza zaś w sprawie składek i samodzielności oddziałów, 2) stałego kontrolowania oddziałów, co zależne będzie od przyszłego budżetu okręgu, 3) należenia oddziału Bydgoskiego do okręgu Poznańskiego, dopóki Bydgoszcz należy do Województwa Poznańskiego.

Informator dla przyjeżdżających do Warszawy

ZWIEDZANIE.

Zamek w niedziele i święta 11—14 (opłata 1 zł, wycieczki 25 gr.); codziennie oprócz wtorków 10—15 (opłata 50).

Pałac Łazienkowski i Biały Domek: w niedziele i święta 11—14 (opłata po 1 zł, wycieczki po 25 gr), codziennie oprócz wtorków 10—15 (opłata 1 zł).

Kamienica Książąt Mazowieckich: Rynek starego Miasta 29, dostępna po porozumieniu się z administracją.

Kamienica Baryczków. Rynek Starego Miasta 32, codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt, 10—17 (opłata 1 zł, młodzież 50 gr, wycieczki 25 gr.

Muzeum Narodowe (Al. Trzeciego Maja 13) niedziele, środy, piątki, soboty 11—15 (opłata jak wyżej).

Muzeum Wojska: (Muzeum Nar.) codziennie prócz poniedziałków 10—15 opłata 50 gr, młodzież 15 gr, żołnierze bezpłatnie.

Muzeum Przemysłu i Rolnictwa: — (Krak. Przedm. 66 codziennie prócz poniedziałków 10—14 (opłata 50 gr, młodzież i żołnierze 20 gr); w sierpniu zamknięte.

Muzeum Archeologiczne Państwowe: (ul. Agrykola 9), codziennie oprócz niedziel i świąt 10—14.

Muzeum Archeologiczne im. Majewskiego: (ul. Nowy Świat 72), codziennie oprócz niedziel i świąt 10—14.

Muzeum im. Bersona: (ul. Grzybowska 26), po uprzedniem porozumieniu się z zarządem, wstęp bezpłatny.

Muzeum Pocztowe: (ul. Poznańska, róg Nowogrodzkiej), w niedziele i czwartki 12—14 (opłata 50 gr, uczniowie 20 gr.).

Muzeum Kolejowe: (ul. N. Zjazd 1), w niedziele, święta, czwartki i soboty 10—14.

Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej: (ul. Chmielna 52), w niedziele i święta 10—13, codziennie 10—16 (opłata 30 gr, wycieczki i uczniowie 10 gr), w poniedziałki zamknięte.

Muzeum Zoologiczne: (Krak. Przed. 26), w niedziele 10—15, w czwartki 10 do 14, wstęp bezpłatny.

Ogród Zoologiczny: Warszawa-Praga, (Ratuszowa 3), otwarty jest codziennie od godz. 9-ej do zmierzchu. Opłata 1 zł. dla dzieci i uczącej się młodzieży 50 gr.

Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych: w niedziele, święta i codziennie zimą od 10 do zmierzchu, latem od 10 do 18 (opłata 2 zł, urzędnicy 1 zł, młodzież 50 gr, wycieczki 30 gr).

Stacja Filtrów: po porozumieniu się z zarządem.

Gazownia miejska: po porozumieniu się z zarządem.

Cieplarnia miejska: po porozumieniu się z zarządem.

Sejm i Senat: po otrzymaniu pozwolenia Komendanta Straży Marszałkowskiej.

Cytadela: po otrzymaniu pozwolenia na miejscu, w Komendzie II Dzielnicy.

Pałac Krasińskich: po porozumieniu się z kancelarją Sądu Najwyższego.

Kamienica Fukierów: (Rynek Starego Miasta 27), podwórze i sień cały dzień, piwnice po porozumienia się z zarządzającym.

Domy Akademickie: po porozumieniu się z administracją gmachów.

Kościoły: w czasie wolnym od nabożeństwa t. j. 10—14 i 1518.

Pałac w Wilanowie: przez cały rok prócz poniedziałków 14—18.

BIBLJOTEKI.

Otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Narodowa ul. Rakowiecka 6. **Publiczna im. Kierbedziów,** Koszykowa 26, **Centralna Wojskowa** (połączone są z nią zbiory Rapperswilskie i Polskie Archiwum Wojskowe). Aleje Ujazdowskie 3/5, **Ordynacji hr. Krasińskich,** Okólnik 9, **Ordynacji hr. Zamoyskich,** Żabia 4, **Uniwersytecka,** Krak. Przedmieście 26, **Politechniki** w Głównym Gmachu Politechniki, **Wyższej Szkoły Handlowej, ulica Rakowiecka 6, Wielkiej Synagogi,** Tłomackie 11. Ponadto bibljoteki fachowe posiadają Polskie Tow. Krajoznawcze. Tow. Lekarskie Stowarzyszenie Techników i związki zawodowe.

BIURA PODRÓŻY.

„Orbis“ zarząd Ossolińskich 8 oddziały: Marszałkowska 98, Wierzbowa 11, Królewska 37. **„Wagons-Lits-Cook“** Krak. Przed. 42 — hotel Bristol), Nalewki 28/30. „Francopol“, ul. Mazowiecka 9 tel. 2-06-73.

TELEGRAF.

Główne biuro ul. Poznańska oraz oddziały na Pl. Napoleona oraz przy ul. Brukowej 28 przjmują depesze całą dobę. Pozatem wszystkie oddziały pocztowe miejskie od 8 do 21.

TELEFONY MIĘDZYMIASTOWE.

Rozmównica na Głównej Poczcie oraz w oddziale przy Poznańskiej czynne są całą dobę. W miejskich urzędach pocztowych od godz. 8 do 21.

Hotele polecone w Warszawie

Kawiarnie i cukiernie polecone w Warszawie

Restauracje polecone w Warszawie

Hotele polecone w kraju

BYDGOSZCZ

BYSTRA

CHODZIEŻ

JAROCIN

KATOWICE

KOŁOMYJA

LWÓW

POZNAŃ

Prenumerata roczna zł. 8,—; półroczna zł 4,50; kwartalna zł 2,50.

Ceny ogłoszeń: Przed tekstem 70 gr. w tekście 60 gr. za tekstem 50 gr. komunikaty zł. 1,—, opisowe zł. 1,50, wszystko za 1 milimetr jednoszpaltowy (na stronie 6 szpalt). Drobne 20 gr. za słowo, w dziale „prace poszukiwane“, nadane wprost w Administracji 10 gr. Minimalne ogłoszenia drobne — 10 słów. Zastrzeżenie miejsca 25%. Od cen powyższych żadnych rabatów się nie udziela.

Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada. Do bezpłatnego przedruku ogłoszeń Wydawnictwo jest obowiązane tylko w razie zniekształcenia tekstu, wynikłego z winy Wydawnictwa, a zmieniającego sens ogłoszenia. Fotografij ani rękopisów Wydawnictwo nie zwraca.

Z FRANCJI

POKAZ FILMOWY I ODCZYT O BRETANJI W WARSZAWIE

Z inicjatywy Kolei Francuskich i pod wysokim protektoratem J. E. Pana Ambasadora Francji, odbył się dnia 22 lutego w sali Towarzystwa Higjenicznego pokaz filmowy i odczyt o Bretanji.

Odczyt pod tytułem „La Bretagne — la mer, la lande“ wygłosił p. Fraysse, naczelnik wydziału turystyki Francuskich Kolei Państwowych, poczem licznie zgromadzonej publiczności zademonstrowano filmy: „Au Pays Breton“, „Armor“ i „Quibéron“.

Wyżej wymienione filmy są bezpłatnie do dyspozycji towarzystw krajoznawczych i stowarzyszeń kulturalno-oświatowych. Bliższych informacji udziela przedstawicielstwo Kolei Francuskich w Polsce, Warszawa, Ossolińskich 4.

II MIĘDZYNARODOWE TARGI W TUNISIE OD 14 — 19 KWIETNIA 1934 R.

Dla osób udających się na te Targi zostały przyznane następujące zniżki kolejowe:

Francja	50%
Algier	50%
Tunis	20%
Italja	70%
Polska	30%
Czechosłowacja	50%

Linje lotnicze również udzieliły zniżek:

Francja: Towarzystwo „Air France“ 10%.

Italja: Towarzystwo „S. A. M.“ 10%.

Niemcy: Towarzystwo „Deutsch Levant Linie“ 50%.

Polska: Towarzystwo „Lot“ 50%.

Francuskie Towarzystwa okrętowe „Compagnie de Navigation Mixte“ i „Compagnie Générale Transatlantique“ przyznały 30% zniżek.

Szereg praktycznych wskazówek co do podróży i pobytu zawiera prospekt „Visitez la Tunisie“, który jest bezpłatnie do dyspozycji publiczności w przedstawicielstwie Kolei Francuskich, Warszawa, Ossolińskich 4.

Z FRANCJI DO MAROKA PRZEZ MARSYLJĘ

Marsylja jest punktem wyjścia najpiękniejszych wycieczek do Północnej Afryki. Wielka ilość pociągów z bezpośredniemi wagonami wszystkich klas łączy ten port z miastami Francji i zagranicą, a wspaniałe okręty, zaopatrzone we wszelkie nowoczesne urządzenia, odchodzą stąd do Casablanki, Algieru, Tunisu etc.

Dyrekcja kolejowa P. L. M. w porozumieniu z Cie de Navigation Paquet wydaje specjalne zniżkowe bilety powrotne kolejowo-okrętowo ważne 30 i 90 dni.

FRANCJA ZNIOSŁA TAKSĘ CYRKULACYJNĄ

Z dniem 1 lutego r. b. została zniesiona we Francji opłata od kursowania samochodów (taxe de circulation), a natomiast wprowadzony został specjalny podatek od benzyny w wysokości 50 cent. od litra.

CO WARTO ZOBACZYĆ WE FRANCJI W KWIETNIU?

14-15 — Angers — Wystawa psów; 15 — Rouen — Konkurs sprawności samochodów; 15 — Paryż — Zawody hippiczne; 15-25 — Nicea — Międzynarodowe wojskowe zawody hippiczne; 16-23 — Juan-les-Pins — Tenis. Zawody Międzynarodowe; 16 — Nicea — Bal Komitetu „Des Fetes et des Sports“; 21 — Nicea — Golf. Puhar Plumon; 22 — Dax — Wystawa psów; 22 — Paryż — Zawody hippiczne; 22 — Paryż — Piłka nożna. Francja-Szkocja; 22 — Pont à Mousson — Wioślarstwo. Handicap d'hiver; 24 — Morfontaine — Golf. Puhar Gaveau; 27 — Paryż — Gala d'escrime; 28 — Vichy — Bal — Comité des fêtes; 28 — Rennes — Targi — Wystawa; 28-29 — Avignon — Wystawa psów; 29 — Lisieux — XI rocznica kanonizacji św. Teresy od Dzieciątka Jezus; 29 — Chatenau Thierry — Wystawa psów; 29 — Paryż — Zawody hippiczne. Prix Daru; 29 — Tunis — Automobilisme. Grand Prix de Tunisie.

Redaktor naczelny: Wacław Olszewski. Redakcja i Administracja Warszawa, ul. Wilcza Nr. 6, tel. 8-83-84. Redaktor i wydawca: St. Garztecki. Zakł. Graf. „DRUKPRASA“ Nowy-Świat 54. Tel.: 615-56 i 242-40.